MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA WROCŁAW

WTOREK 27 września 1949 roku

CZYTELNIA

ROK IV. Nr 266 (1035)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

CENA 5 zł

WYDANIE A

Rezolucja Narady Obrońców Pokoju

Siły obozu pokoju przeciwko siłom wojny

Żołnierska czujność mas ludowych pokrzyżuje plany imperialistów

WARSZAWA (PAP). — Na naradzie przedstawicieli Komitetów Obrońców Pokoju w dn. 25 bm. przyjęto następującą rezolucję:

Jesteśmy — razem z rządem naszej wskrzeszonej Ojczyzny, z rządem, który pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta kieruje wy siłkiem całego narodu, aby za pewnić mu dobrobyt, bezpieczeństwo i trwały pokój. Jesteśmy razem z naszym, wielkim, niezawodnym sojusznikiem, Związkiem Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej. Jesteśmy razem ze wszytkimi narodami pokój miłującymi.

Jesteśmy razem rosnącą, nie złomną siłą, która zdolna jest poskromić zapędy podżegaczy wojennych i narzucić pokój.

Jesteśmy siłą nieubłaganą w walce z imperialistami ame rykańskimi, ze wszystkimi za przedajcymi im niepodległość własnych narodów, za marshallowskie srebrniki. Jesteśmy siłą nieugiętą w walce z tymi, którzy podsycają odwetowe i rewizjonistyczne żywioły w Niemczech i pragną je przeciw Polsce Ludowej.

Jesteśmy siłą bezlitosną w walce przeciwko tym, którzy usiłują rozbić więź jaka łą czy nasz naród z rządem ludowym, przeciwko wszystkim agentom i dywersantom w rodzaju Tito i Rankowicza, przeciwko wszystkim takim, jak oni, rzecznikom interesów hien wojennych, łaknących krwi i podbojów.

Przyrzekamy pracować coraz wydatniej, być czujnymi, zwalczać sabotaże, demaskować szkodników i wrogów. Przyrzekamy nie szczędzić sił dla umocnienia obronności Polski. Ślubujemy w jedności z rządem naszej odzyskanej dla ludu Ojczyzny, oddać wszystkie siły naszych umysłów i mięśni dla odbudowy Polski Ludowej idącej do socjalistycznego rozkwitu.

Strzec będziemy jak źrenicy oka jedności ludu wokół wielkich zadań obrony pokoju. Umacniać będziemy potężny front pokoju, któremu przewodzi bohaterski Związek Radziecki i wódz narodów broniących pokoju — Józef Stalin.

W jedności pracy i w walce — jesteśmy nierozłącznymi obrońcami pokoju. Przyrzekamy przemienić dzień 2 października w potężną manifestację jednolitej postawy ludu polskiego w obronie pokoju.

Przebieg obrad Narady

WARSZAWA (PAP). — W obradach Krajowej Narady Komitetów Obrońców Pokoju wzięli udział przybyli z całego kraju: przodownicy pracy, intelektualiści i naukowcy, górnicy i hutnicy, chłopi, księża i nauczyciele, działacze polityczni i aktywiści ruchu za wodowego, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzież żowych i kobiecych.

Naradzie przewodniczył prezes Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i członek Komitetu Światowego, prof. **Jan Dembowski.** Referat ideologiczny wygłosił minister Rapacki. Referent podkreśla, że od wielkiej manifestacji, pokojowej w dniu 1 maja br. zmienił się układ sił pokoju i wojny na świecie. Niepowstrzymanie wzrastała i wzrasta siła gospodarcza Związku Radzieckiego — główne siły pokoju — i potencjał gospodarczy krajów demokracji ludowej. Powstała dzięki zwycięstwom chińskiej Armii Ludowej nowa, potężna republika, która w akcie proklamacyjnym w imieniu 400 milionów obywateli zadeklarowała swą jedność z obozem pokoju. Wreszcie wzmacnia się walka klasy robotniczej na zachodzie, podnosi się fala strajków pod hasłem walki o chleb i pokój.

Minister Rapacki zaznacza, że imperializm sięga obecnie do arsenału prowokacji.

Mówiąc o perfidnych metodach w walce z jednością obozu pokoju, mówca wskazuje na jugosłowiańskich zdrajców i rozbijaczy z Tito na czele i stwierdza: „Prowokacja została udaremniona. Zdemaskowany prowokator będzie schodził do roli mundurowego żandarma na straży interesów imperializmu, jak jego kolega — Adenauer i jego hitlerowcy."

Minister omawia również próby rozsadzenia od wewnątrz obozu postępu i pokoju przez reakcyjną część kleru, próby oderwania mas wierzących od czołówki obozu pokoju, ukoronowane znaną groźbą Watykanu o ekskomunice, która spotkała się ze zdecydowaną odprawą wszystkich katolików patriotów.

Nie może — oświadcza min. Rapacki — trwać powaga i wpływ na wiernych wysokich duchownych, którzy szerzą nieprawdę, którzy rzucają groźbę klątwy na pokój czyniących, a błogosławią sejących burzę.

Min. Rapacki podkreśla potrzebę wzmożonej czujności i oświadcza, że trzeba aby imperializm nie tylko obawiał się przegrać wojnę, gdy ją rozpęta, ale żeby wiedział, że ją przegra. Nie wolno zostawić imperializmowi ani jednej szczeliny w jedności obozu pokoju, ani jednej kryjówki dla jego agentów i prowokatorów.

Trzeba cementować jedność wszystkich sił obozu pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele, przeciw siłom wojny; trzeba spajać jedność narodów z klasą robotniczą i władzą ludową na czele w krajach demokracji ludowej; trzeba zwierać jedność narodów z klasą robotniczą na czele — przeciwko kapitalistycznym rządom zdrady i zapaczkania imperializmowi na zachodzie.

Wskazując na odradzanie się faszyzmu niemieckiego przy poparciu imperialistów amerykańskich i Watykanu, min. Rapacki oświadcza wśród oklasków: **„Cała potęga Związku Radzieckiego, połączone siły demokracji ludowej, jedność i wola siedmiuset milionów ludzi stoją na straży granicy na Odrze i Nysie. Wśród tych siedmiuset milionów są również Niemcy-demokraci w strefie radzieckiej oraz ci ze strefy zachodniej, którzy wbrew terrorowi**

(Dokończenie na str. 2-ej)

OTWARTA W HALI LUDOWEJ WE WROCŁAWIU WYSTAWA, OBRAZUJĄCA PIĘCIOLETNI DOROBEK ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE, GROMADZI TŁUMY ZWIEDZAJĄCYCH.
Foto Cielny

Wzrost stopy życiowej

Rośnie popyt na meble

Wzrasta produkcja przemysłu drzewnego

WARSZAWA (PAP). Zapotrzebowanie na meble wzrasta systematycznie, szczególnie w najbardziej zniszczonych miastach, przy czym punkty detaliczne sprzedaży mebli produkcji przemysłu państwowego cieszą się wyjątkowym powodzeniem zarówno ze względu na dogodne warunki (sprzedaż ratalna), jak i na stałą poprawę jakości.

Dyr. nacz. Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, J. Marzyński, zapytany przez redaktora gospodarczego PAP — czemu należy przypisać trudności, na jakie świat pracy napotyka przy zaopatrywaniu się w meble — powiedział m. in.:

— Główną przyczyną tych trudności, jest okoliczność, iż prawie wszyscy nabywcy kierują się obecnie do punktów sprzedaży mebli CHPD, na którą przypada zaledwie 44 proc. krajowego obrotu meblami. Pozostała część mebli produkowanych przez przemysł miejscowy, wytwórnie lasów państwowych, spółdzielnie pracy, rzemiosło i przemysł prywatny — nie jest sprzedawana na podobnie dogodnych warunkach.

— Ogólne zapotrzebowanie oceniane jest w r. b. na 17 miliardów zł, z czego pokrywa się około 70 proc. Pod koniec planu 6-letniego zapotrzebowania nie prawie się podwoi. Zmacznie powiększy się również produkcja, głównie dzięki budowie 5 nowych fabryk mebli.

Rozwój produkcji przemysłowej wymaga zwrócenia uwagi na opałowania drewnisne. Dopiero na trzecim miejscu stoją meble. Popyt zaś rośnie w nigdy dotąd nie notowanym tempie. Jeżeli np. w 3 kwartale r. ub. sprzedaliśmy mebli stolarskich za 560 mln. zł, to w tym samym okresie r. b. (szacunkowo) — za 2.270 mln. zł.

Wpływają na to rosnące rozmiary budownictwa mieszkaniowego i stałe podnoszenie się stopy życiowej świata pracy.

— Można się spodziewać — zakończył dyr. Marzyński, że w 1950 r. sprzedaż mebli ulegnie dalszemu rozszerzeniu, w miarę powiększania produkcji wielkiego przemysłu państwowego oraz rozszerzania współpracy rzemiosła i spółdzielczości pracy z usprzęcznionym aparatem handlowym.

Oświadczenie Pablo Nerudy

Związek Radziecki — kraj pracy pokojowej

NOWY JORK (PAP). Dziennik kubański „Noticias de Hoy" ogłosił oświadczenie znanego poety chilijskiego Pablo Nerudy, złożone na konferencji prasowej w Meksyku. Pablo Neruda, mówiąc o swych wrażeniach z podróży do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oświadczył:

W kraju socjalizmu panuje atmosfera spokoju i pewności. Można stanowczo powiedzieć, że Związek Radziecki poświęca wszystkie swe siły odbudowie kraju w atmosferze pokoju. Dalej Pablo Neruda omówił pokojowe budownictwo Polski, Węgier i innych krajów demokracji ludowej. Kraje te — stwierdził poeta chilijski — myślą tylko o pracy pokojowej, pozostając z dala od nastrojów histerii wojennej tzw. zachodniej Europy.

Ciężkie boje w Macedonii

SOFIA (PAP). Agencja Eleftheri Ellada donosi, że w okolicach Haydou (Macedonia wschodnia) toczą się od 3 dni ciężkie walki między jednostkami armii demokratycznej i poważnymi siłami faszystowskimi. Wojska rządowe wprowadziły do akcji artylerię i lotnictwo. Oddziały armii demokratycznej odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty. W jednym tylko dniu faszyści stracili ponad 100 w rannych i zabitych.

Otwarcie szkoły TPD

Świętem robotniczej Łodzi

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 bm. w Łodzi odbyła się uroczystość otwarcia w nowym gmachu szkoły podstawowej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci imienia Małgorzaty Fornalskiej.

Na uroczystość, która stała się świętem robotniczym całej Łodzi przybyli: premier Cyrankiewicz, min. Adm. Publ. Wolski i min. Oświaty dr Skrzeszewski.

Premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przemówienie z okazji otwarcia szkoły, po czym odbyła się uroczysta dekoracja krzyżami zasługi najlepszych pracowników zatrudnionych przy budowie nowego gmachu.

Konferencja w Chicago w obronie pokoju

NOWY JORK (PAP). — W dniach 1 i 2 października odbędzie się w Chicago krajowa konferencja związkowa w obronie pokoju.

Komitet organizacyjny konferencji zorganizuje 1 października meeting, poświęcony zagadnieniom międzynarodowej solidarności robotników w walce o pokój. Podczas meetingu wystąpi m. in. Henry Wallace.

Władze amerykańskie usiłują przeszkodzić manifestacji robotników amerykańskich w obronie pokoju. Departament Stanu odmówił wizy wjazdowej do USA generalnemu sekretarzowi Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej, Lombardo Toledano i nie udzielił dotychczas odpowiedzi na prośbę o wizę przedstawicielowi francuskiej CGT.

Togliatti stwierdza:

Polityka rządu włoskiego przeciw interesom narodu

RZYM (PAP). We Florencji odbyły się uroczystości związane z obchodem miesiąca prasy komunistycznej. W uroczystościach wzięło udział ponad 300 tys. osób.

Po przyjęciu kilkugodzinnej defilady do nieprzebranych tłumów wygłosił przemówienie sekr. gen. Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti.

Ostatnie wypadki — mówił Togliatti — potwierdziły słuszność żądań komunistycznych. Rząd włoski korzystając z pomocy amerykańskiej prowadzi politykę sprzeczną z interesami kraju. Rząd ten twierdził, jakoby bronił waluty włoskiej, a tymczasem przeprowadził dewaluację lira.

Podkreśliwszy sukcesy chińskiej armii ludowej Togliatti nawiązał do deklaracji Trumana, stwierdzającej, że Związek Radziecki posiada tajemnicę bomby atomowej. Fakt, że imperializm amerykański nie ma monopolu bomby atomowej — mówił Togliatti — wywołuje ogromną radość mas ludowych całego świata. Związek Radziecki, który posiada tajemnicę bomby atomowej, nie zmienił swej polityki pokojowej i dąży nadal do współpracy ze wszystkimi narodami.

Togliatti potępił zagraniczną politykę rządu włoskiego, stwierdzając, że Włochy powinny działać na arenie międzynarodowej jako naród niezależny i nie związany żadnymi paktami wojennymi. Polityka zagraniczna Włoch winna się opierać na pokojowej współpracy z innymi narodami.

W zakończeniu swego przemówienia Togliatti podkreślił konieczność zrealizowania jedności sił demokratycznych i utworzenia rządu demokratycznego we Włoszech.

Telegram do ONZ

Włoszki chcą pokoju

RZYM (PAP). Jak donosi „Unita" Związek Kobiet Włoskich wysłał do ONZ telegram następującej treści:

„Związek Kobiet Włoskich w imieniu 10.221 tys. swych członkiń oraz milionów kobiet, które podpisały petycję na rzecz pokoju, dając wyraz pokojowym aspiracjom wszystkich kobiet naszego kraju, go raco wita nowe propozycje pokojowe Związku Radzieckiego i prosi ONZ o ich przyjęcie. Związek Kobiet Włoskich wyraża pragnienie, ażeby wielkie mocarstwa porozumiały się i wydały [illegible]wania broni atom[illegible] celu wzmocnienia [illegible]

WARSZAWA (PAP). Plan Zarządu Głównego ZSCh przewidywał wysłanie w tym roku 3.500 chłopów i kobiet wiejskich na bezpłatne i częściowo płatne lecznie sanatoryjne.

Ostatnio ZSCh otrzymał z Ministerstwa Zdrowia dodatkowych 70 miln. zł subwencji, co umożliwi w tym roku wysłanie do uzdrowisk jeszcze ok. 2 tys. osób.

WOJ. RZESZOWSKIE WYKONAŁO PLAN ZASIEWÓW

W północnych połaciach kraju na pierwsze miejsce wysunęło się woj. rzeszowskie, które wykonało plan zasiewów pszenicy w 30 proc. oraz żyta w 40 proc.

Żołnierze pokoju

Fryderyk Joliot-Curie

Uczony, fizyk. Otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie chemii za odkrycie sztucznej radioaktywności. Profesor College de France, Członek Francuskiej Akademii Nauk i Akademii Medycznej. Wysoki komisarz dla spraw energii atomowej. Konstruktor pierwszego we Francji stosu atomowego. Przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Uczonych. Przewodniczący frontu narodowego Ruchu Oporu.

Jakie są jego zbrodnie? „Wchodził w skład prezydium Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Oświadczył na kongresie frankowskich intelektualistów w obrońcę pokoju: „Jeśli jutro rząd zamaruduje zaiada, objąwszy pracowali dla dzieła zniszczenia, odpowiemy: — „NIE".

Pod naciskiem oficjalnej prasy amerykańskiej staje się ofiarą kampanii, zmierzającej do pozbawienia go stanowiska.

Jorge Amado

Powieściopisarz brazylijski. Jeden z najwybitniejszych żyjących pisarzy. Utwory jego ukazują w setkach tysięcy egzemplarzy w dwudziestu językach świata. Wszystkie narody Ameryki Południowej stawiają go w szereg najlepszych wyrazicieli ich ducha. Autor „Drogi donikąd", „Ziemi krwi i przemocy" (ukazała się niedawno w polskim przekładzie).

Jakie popełnił zbrodnie?: Brał udział w Światowym Kongresie Pokoju i bez wytchnienia prowadzi walkę o wolność swojego kraju i pokój dla całego świata.

Wysiedlony z Francji przez ministra Jules Mocha.

Louis Aragon

Poeta, powieściopisarz, publicysta, dziennikarz, obdarzony olbrzymim i różnorodnym talentem, który oddał się całkowicie na usługi narodu. Zasłużył sobie swą ludzkością na miano „Poety Ojczyzny". W czasach całego świata jest uosobieniem honoru i prestiżu Francji. Autor „Komuni stów". Bohater dwóch wojen światowych. W latach okupacji był organizatorem ruchu oporu wśród intelektualistów.

Piastuje godność generalnego sekretarza Narodowego Związku Intelektualistów, jest członkiem Komitetu Światowego Kongresu w Obronie Pokoju i redaktorem naczelnym dziennika „Ce Soir". Jego zbrodnie: jest jednym z najgorliwszych wrogów podżegaczy wojennych.

Pozbawiony został praw obywatelskich za „przestępstwa prasowe".

Delegat Polski przemawia na sesji ONZ

Amb. Wierbłowski potępia

knowania podżegaczy wojennych

FLUSHING MEADOWS (PAP). — Szef delegacji polskiej, ambasador Stefan Wierbłowski wygłosił na plenum zgromadzenia ONZ przemówienie, precyzujące stanowisko Polski.

Delegat Polski stwierdził, że pragnąłby zatrzymać się nad twierdzeniem sekretarza generalnego ONZ, iż w ciągu ubiegłego roku „strach przed wojną zmalał". Twierdzenie to można ocenić jako pozytywne. Zawiera ono jednak tragiczne uznanie faktu, że dzisiaj, tak jak przed 10 laty — w roku 1939 — narody żyją w obawie nowej pożogi wojennej.

„Data 1 września 1939 r. — stwierdziła mowa — była tragicznym finałem — polityki, zmierzającej do izolacji jednego spośród wielkich mocarstw, pogardy dla praw małych narodów, oraz zdeptania zasady zbiorowego bezpieczeństwa na korzyść zasady: siła przed prawem. Wojna dowiodła, że ci, którzy te zasady stosowali, ci, którzy łamali za sadę współpracy narodów, — bankrutowali stale i niezmiennie. Zbankrutowali Chamberlain i Hitler, natomiast przymierze wielkich mocarstw, współpraca Narodów Zjednoczonych w czasie wojny — doprowadziły do zwycięstwa".

Delegat Polski stwierdza z żalem i gorycza, że mężowie stanowi niektórych wielkich mocarstw, niepomni lekcji historii, zrywają z jasno i niedwuznacznie sformułowanymi w Karcie ONZ zasadami rzetelnej współpracy międzynarodowej, wkraczając na drogę aktów jednostronnych i faktów dokonanych.

— Na odcinku walki o pokój — mówił amb. Wierbłowski — rok ostatni przyniósł niewątpliwie pokaźne osiągnięcia.

Nastąpił wielki wzrost aktywności sił antywojennych. Od kongresu wrocławskiego poprzez kongresy w Paryżu i w Pradze, narodowe zjazdy pokoju w Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckim, w Anglii, Kanadzie, na Węgrzech, Belgii, Rumunii, Japonii, Brazylii i Meksyku oraz antywojenne kongresy w Niemczech — masy ludowe całego świata demonstrowały swą wolę o pokój.

Z drugiej strony ci, którzy zmierzają do rozpętania nowej wojny, starali się gorączkowo w ubiegłym okresie skon solidować swe siły. Powołano do życia nowy zachodnio-europejską. Podpisano pakt północno - atlantycki, odbudowuje się potencjał wojenny Niemiec zachodnich i Japonii.

Zarazem ostatni rok był okresem wzmożonej ingerencji w wewnętrzne sprawy wielu państw i ataków na samą zasadę suwerenności.

Trudno twierdzić, że to wszystko mieściło się w Zjednoczone, zważywszy nadto, że jedno z należących do ONZ wielkich mocarstw, trzy tzw. komitet „wolnej Europy", zajmujący się sabotażem i dywersją oraz przygotowywaniem przewrotów na terytorium innych członków ONZ.

Ambasador Wierbłowski przeszedł następnie do omówienia kwestii niemieckiej. „Niemcy — powiedział — są dziś najbardziej jaskrawym przykładem jednostronnych decyzji, łamania istniejących w stosunkach międzynarodowych i tworzenia sfery wyłącznych wpływów jednego mocarstwa dla celów politycznych, militarnych i gospodarczych. Wbrew postanowieniom Poczdamu o demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, w Niemczech zachodnich, pod opieką okupantów, dochodzą do władzy elementy hitlerowskie, szowinistyczne i rewizjonistyczne".

„W imieniu narodu i mego rządu — oświadczył mówca — pragnę napiętnować fakt tolerowania i popierania podżegaczy rewizjonistycznych przez mocarstwa zachodnie, członków ONZ, w okupowanych przez nich Niemczech zachodnich".

Sytuacja we wschodniej części Niemiec świadczy o możliwości uregulowania problemu niemieckiego na zasadach demokratycznych pod warunkiem konsekwentnej polityki władz okupacyjnych, zmierzającej do stworzenia zjednoczonego, demokratycznego państwa niemieckiego. Losy Niemiec, opartych na zasadach demokratycznych otwiera drogę do stabilizacji stosunków pokojowych w Europie.

Marsz. Żymierski w Gdańsku

Promocja oficerów Marynarki Wojennej

GDAŃSK (PAP). W niedzielę, 25 bm. odbyła się pierwsza po wojnie promocja absolwentów oficerskiej szkoły marynarki wojennej. W ramach uroczystości odbyła się również przyjęcie nowego rocznika marynarzy, wręczenie sztandarów oficerskiej szkoły marynarki wojennej i jednostce lotnictwa oraz dekoracja zasłużonych marynarzy.

W uroczystości wzięli udział Marszałek Polski Żymierski, dowódca marynarki wojennej kontradmirał Steyer, dowódca wojsk lotniczych gen. Romeyko, wojewoda gdański inż. Żrałek, wyżsi oficerowie oraz liczne delegacje robotnicze Wybrzeża.

Po przyjęciu przez kontradmirała Steyera przysięgi od nowego rocznika marynarzy, następuje podniosła chwila przekazania przez marszałka Żymierskiego sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo Wybrzeża.

Z kolei marszałek Żymierski wstępuje na podium, przed którym w zwartym czworoboku ustawiają się absolwenci oficerskiej szkoły marynarki wojennej. Podchodzą oni kolejno do podium, przyklękają a marszałek, uderzając każdego buławą po ramieniu, mianuje go oficerem.

Historyczna uchwała Rad Naczelnych SL i PSL

27 listopada nastąpi

Zjednoczenie ruchu ludowego w Polsce

WARSZAWA. — Proces jednoczenia się ruchu ludowego dobiega końca. Zbliża się utworzenie z dwóch istniejących stronnictw ludowych — Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego — jednego stronnictwa.

Na wspólnym posiedzeniu Rad Naczelnych obu stronnictw ludowych, które odbyło się w Warszawie w dniu 25 bm. podjęto historyczną uchwałę o zjednoczeniu ruchu ludowego.

W pierwszej uchwale Rady Naczelne SL i PSL stwierdzają, że po dyskusji, przeprowadzonej w łonie każdego ze stronnictw i wzajemnej wymianie zdań doszły do wniosku, iż nastała chwila ostateczna zjednoczenia polskiego ruchu ludowego.

"Jedność ta dokonuje się w duchu tradycji chłopskiego demokratyzmu na fundamencie wiadzy ludowej, niepodległości i sojuszu robotniczo — chłopskiego. SL i PSL jednoczą się — jak stwierdza dalej rezolucja — pod hasłem obrony pokoju i walki przeciw wrogom tego pokoju — kapitalistom amerykańskim i watykańskim. Zjednoczenie dokonuje się pod znamieniem braterstwa ze Związkiem Radzieckim i z wielką rodziną państw demokracji ludowej.

Jednoczenie odbywa się w duchu wszechstronnego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i zacieśnienie więzów braterskiej współpracy z przodującą siłą klasy robotniczej — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

W dalszym ciągu uchwała mówi:

„Idziemy ku połączeniu, aby uczynić jeszcze owocniejszymi nasze wysiłki nad podniesieniem dobrobytu, oświaty i kultury ludu wiejskiego. Idziemy ku połączeniu z myślą o walce przeciwko wszelkim formom wyzysku i wyzyskiwaczom, pragniemy stworzyć na wsi polskiej jak najlepsze warunki rozwoju tu nowym, wyższym formom życia społecznego ludzi pracy. Idziemy pełni wiary, że połączenie ustokrotni nasze siły, że rozbudzi siły drzemiące jeszcze w pracujących masach chłopskich dając im ufność w w świetlaną przyszłość w nowej Polsce robotniczo - chłopskiej, Polsce pełnej sprawiedliwości społecznej.

SL i PSL pomne na ofiarną, walkę i trud wniesione przez masy chłopskie w dzieło budowy i rozwoju Polski Ludowej głęboko przeświadczone, że zjednoczenie ruchu ludowego jeszcze bardziej wzmocni obóz demokracji ludowej tworzący pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii PZPR lepszą przyszłość mas pracujących, wsi i miast, postanawiają zwołać na 27 listopada br. nadzwyczajny Zjazd Jednoczeniowy stronnictw ludowych".

Historyczną tę uchwałę zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami, które przerodziły się w manifestacyjną owację. Stojąc odśpiewano hymn ludowy „Gdy naród do walki".

Po uchwaleniu wiosków zebrani uchwalili tekst depeszy do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Obrady Krajowej Narady Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

imperialistycznemu manifestują swoją wolę pokoju i solidarność z obozem postępu.

Walki o jedność narodowego frontu pokoju i niepodległości nie można ani na chwilę osłabiać od nieustannej walki o wzmacnianie i pogłębianie jedności narodu pod hasłem obrony pokoju i niepodległości, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Bronić w Polsce jednostki światowego obozu pokoju — mówi dalej mim. Rapacki — **to znaczy wzmacniać przyjaźń braterstwa ze Związkiem Radzieckim i otaczać czcią jego wodza i pierwszego bojownika światowego obozu pokoju, Józefa Stalina."**

Uczestnicy narady przyjmują to oświadczenie długo niemilknącymi oklaskami i owacją na cześć Józefa Stalina.

Następnie wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski omawia podsumowania międzynarodowego dnia walki o pokój. Mówca podkreśla, że masy pracujące Polski są odpowiedzi podżegaczom wojennym skracają terminy wykonania planu trzyletniego.

Dla należytego przygotowania obchodu międzynarodowego dnia walki o pokój CRZZ mobilizuje poprzez swe ogniwa związkowe milionowe masy pracujących w Polsce.

Szczególny nacisk położony zostanie na zacieśnienie w tym dniu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W dyskusji ponad 20 mówców, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa, robotników i chłopów, kobiety i młodzież, intelektualistów i naukowców, przekazywało narodzie zapewnienia, że cały naród polski zdecydowanie jest wszystkie swoje siły, entuzjazm i wiedzę oddać sprawie pokoju.

Pisarz literacki ob. Wojciech Bartoszewski stwierdził, jako katolik i działacz katolicki zabiera tu dzisiaj głos nie tylko po to, by zamanifestować naszą solidarność ze sprawą pokoju i jego obrony, lecz także po to, by stwierdzić, że spełnianie wszki ciężar odpowiedzialności za obronę pokoju, za niedopuszczenie do powtórzenia się straszliwych doświadczeń lat minionych spoczywa właśnie na katolickiej opinii publicznej, na katolickich działaczach tak świeckich, jak i duchownych".

„Rola kościoła katolickiego — mówi dalej — winna być rolą niosącego miłość a nie nienawiść. Świat katolicki stoi w obliczu groźby wypaczania się jego misji". Mówca przypomina tu rolę stronnictw chrześcijańskich w zachodniej Europie, a w szczególności w Niemczech zachodnich.

Nasze miejsce, jako katolików, jest po stronie pokoju i sprawiedliwości społecznej — kończy wśród oklasków postępowy działacz katolicki.

O wielkim wkładzie młodzie ży polskiej w walce o pokój mówi sekretarz ZG ZMP **Jerzy Morawski** i stwierdza dalszą konieczność mobilizowania i uzbrajania ideologicznego młodzieży, oraz komunikuje, że w dniu 1 października 1949 r. w Szawie odbędzie się krajowa konferencja młodych bojowników pokoju.

W imieniu ponad 5 milionów spółdzielców polskich przemawiał prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej prof. **Oskar Lange.** W dniu 2 października spółdzielcy szczególny nacisk położą — oświadczył prezes NRS — na werbowanie nowych członków do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Uwa żamy bowiem, że sojusz ze Związkiem Radzieckim jest podstawą walki o pokój.

Lud Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego — stwierdził prze wodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Katowicach **Wiktor Drozdż** — wykazał przez przedterminowe wykonywanie planów produkcyjnych, że w walce o pokój bierze jak najaktywniejszy udział.

Udział polskich pracowników oświatowych w walce o pokój omówił przewodniczący ZNP **Wojciech Pokora.**

„Wśród długo niemilknących oklasków odczytuje przewodniczący obrońców prof. Dembowski meldunek kopalni „Matylda" przesłany na naradę o wykonaniu przez kopalnię trzyletniego planu wydobycia węgla.

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego **Stanisław Kulczyński** i rektor Uniwersytetu Poznańskiego **Kazimierz Ajdukiewicz** omawiając zadania inteligencji w walce o pokój stwierdzają, że naukowcy pragną umiejętnie wykorzystania wynalazków stworzonych przez umysły uczonych dla zbrodniczych niszczycielskich celów.

Przedstawiciele wsi, chłopka z woj. dolnośląskiego **Antonina Jeż** i przedstawiciel robotników rolnych **Stanisław Dudas** z naciskiem podkreślili, że chłop polski swej dobrobyt wi dzi w pokojowym rozwoju gospodarczym i dlatego weźmie najczynniejszy udział w walce o pokój.

Proboszcz parafii Mechowo ks. Wejherowo ks. **Łabenc** mówił:

— **Rząd Polski Ludowej daje pełną swobodę wyznania każdemu. Cieszę się i Bogu dziękuję, że mamy habeas corpus, że aresztowani, nawet my chorych opatrywać sakramentami".**

Z kolei zabiera głos ob. **Jerzy Borejsza** i stwierdza, że narada wykonała, jak w ciągu roku rozszerzył się i umocnił ruch obrońców pokoju w Polsce.

Ostro piętnuje Jerzy Borejsza zdradziecką klikę Tito, oświadczając, że ruch pokoju nio poprzestaje na słowach. Mówca z naciskiem podkreśla potrzebę ścisłego powiązania tego ruchu ze wszystkim, co czyni się w Związku Radzieckim, na polu, w każdej wiosce i osadzie w każdej pracowni uczonego i artysty — z każdym wysiłkiem pokojowego rozwoju.

Mówca wskazuje również na nierozerwalną łączność między rządem ludowym, a narodem polskim w obronie pokoju.

Następnie przewodniczący udziela głosu mim. Rapaczińskiemu dla podsumowania dyskusji i odczytania komunikatu agencji Tass w sprawie broni atomowej. Mówca wskazuje na denio płość oświadczenia radzieckiego, które niewątpliwie w imperialistycznych kołach podżegaczy wojennych wywołuje konsternację, a wśród setek milionów ludzi spotęguje jeszcze bardziej wolę walki o pokój.

Wielkie manifestacje przed Dniem Walki o Pokój

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju napływają wiadomości o przygotowaniach do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Komitety Obrońców Pokoju, poszczególne ogniwa związków zawodowych, organizacje kobiece, młodzieżowe i społeczne mobilizują aktywność szerokich mas społeczeństwa.

W zakładach pracy i majątkach zespołowych na Śląsku odbywają się posiedzenia rad zakładowych. W bież. tygodniu w zakładach pracy odbędą się masówki, na których powołają stałe komitety Obrońców Pokoju.

W Łodzi na zebraniu Komitetu Obrońców Pokoju powołano komisje organizacyjne obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. W Fabianicach odbyła się uroczysta akademia.

Na wiecach w stu kilkudziesięciu miejscowościach woj. krakowskiego manifestowało na rzecz pokoju ponad 250 tys. ludzi.

W woj. olsztyńskim w zakładach pracy i majątkach PGR powstały komitety Obrońców Pokoju, rozwijające ożywioną działalność.

SZMERY ODRY

Rozmowy wrocławskich dzieci

W szkole wrocławskiej rozmawia dwu chłopców:

— A u mnie w domu jest telefon, a ty?...

— A mojego tatusia już dawno zabrali do zakładu dla chorych nerwowo, bo my już od trzech lat mamy telefon!

Włamanie do Muzeum Wojska

Do redakcji „Szmerów Odry" dotarła sensacyjnym włamaniu do Muzeum Wojska do wyspie Tamce. Przedstawiciel naszego pisma nie potrafiła udać się na miejsce przestępstwa. Za stał tam kustosz, załamującego ręce z rozpaczy.

Skradli mi najpiękniejszą zbroję rycerza średniowiecznego. Taka solidna zbroja! Cała z metalu. Niedawno zrobiłem wyczyściłem ją sido lem!

Jak wiadomo, rycerze w średniowieczu ubierali się w stalowych Central Handlowej Przemysłu Metalowego przy ul. Oławskiej.

Nasze dzielne władze natychmiast rozpoczęły pościg za złoczyńcami. W ich ręce wpadła ta sprawcę włamania. Tłumaczył się że ziami w ożaczek.

— Ukradłem tę zbroję dla ratowania życia. Mieszkam w Centralnym Handlowym i sekretarz wiedzie, jako sędzia piłkarski na meczu w Zenie, wie, więc bałem się, że mnie ną śmierć zatłuką.

Przesłuchy wyjaśnił się, a by uzyć pod uwagę to tłumaczenie i uznał je za okoliczność łagodzącą.

Polszczyzna „Polonii"

Nad okiennikiem kasowym kina „Polonia" we Wrocławiu wywieszono jest opłaszczne następujące treści:

*„Okólnik Nr 57 ZTS/47 Bilety ulgowe mogą nabywać tylko osoby uprawnione, na którego nazwisko jest wystawiona **ta legitymacja**".*

Naszym zdaniem, okólniki powinny redagować tylko osoby uprawnione do tego... Znajomość gramatyki języka polskiego.

Cudowne dziecko na koncercie

— Co to za wroczą bo bas! Czemu to cudo nie należy do mnie! — zawołała w zachwycie pewna pani z Zenie, znana miłośniczka dzieci, widząc na niedzielnej „mamy" przez chłopaczyny Stolicy w Hali Ludowej — na śliczną dwu letnią bionديczkę z niebieską kokardą.

*Koncert rozpoczął się. Rozczęsne nasze zwojowej dia dziecka trwał w dalszym ciągu. Aliści kiedy przeciąc dziecko po raz sto pięćdziesiąty przelazło pod jej krzesłem bawiąc się w berka, a podczas uroczego duetu Pelczer — Wolak zaczęło pierzeć pianissimo: „mamo, ja chcę lodu!" — **owa dziennikarka podobno wyrzekła się macierzyństwa na najmniej na trzy lata.***

Na marginesie jedna uwaga pod adresem muzeum wrocławskich: Czy rzeczywiście należy zabierać na słuchanie artystów nie brzęczę a ta szanowny Dyzio, które mnym wydaje przeszkadzały w słuchaniu koncertu?

Murarze w „Zemście"

Jak się dowiadujemy, dyr. Szletyński zaangażował do „Zemsty" murarzy rekordzistów z PPB. Będą oni budować „murarskiego" systemem trójkowym. W ten sposób teatr pragnie zwiększyć mieszczyć popularyzacji zjednoliczenstwa w budo wnictwie.

Na każdym przedstawieniu ustanowione będą rekordy murarskie. Trójka, która wybuduje w najkrótszym czasie mu wyższy mur otrzyma jako premię, darmowy bilet wściekło wstępu do uczy stkich popularnych, dramatycznych i innych teatrów Wrocławia.

Edmund Osmańczyk

Hitlerowcy w Bonn

Od własnego korespondenta APi

Debata pierwszego rządu Trizonii miała przebieg bardzo burzliwy. Spory dotyczyły głównie zagadnienia polityki zagranicznej.

„Kanclerz" dr Adenauer dziękował Ameryce i Watykanowi za pomoc dla Niemiec Zachodnich i zaatakował oczywiście granice na Odrze i Nysie.

Przywódca „opozycji JKM", dr Schumacher, z przykrością stwierdził, że „kanclerz" pominął podziękować Wielkiej Brytanii. O podziękowanie dla Francji, trzeciego okupanta Trizonii — nie upomniał się żaden z posłów. Natomiast przywódcy „Deutscher Partei" i „Bayern Partei" mieli pretensje do dr Adenauera, że nie poruszył zupełnie sprawy anschlussu Austrii do Niemiec. Przewodniczący bawarskiej partii gospodarczej (WAV), Laritz, zażądał „niemieckich Czech" i „niemieckich Morawy" dla Niemiec, a przedstawiciel frakcji „Nationale Rechte", Richter, krzyczał nawet o Kłajpedzie.

W poprzedniej korespondencji z Bonn pisałem o rządzie Trizonii, powstałym z inicjatywy amerykańskiej i z błogosławieństwem Watykanu, jako rządzie najczarniejszej reakcji. Debata wczorajsza i dzisiejsza opinię tę potwierdziły stokrotnie.

Schumacher bronił polityki planowania socjalistycznego w Wielkiej Brytanii, na co z prawicy przerwano mu okrzykiem: „To są metody nazistowskiej gospodarki przymusowej". Schumacher wówczas zwrócił się w stronę prawicy i ze spokojem stwierdził: „To wyjście przecież lpił hitlerowcami, nie Brytyjczycy!".

Wrzawa, która potem powstała na ławach prawicy, udzieliła się hitycmiasi, kiedy poseł Renner (KPD) postawił wniosek, aby posłowie, którzy należeli do NSDAP, usunęli się w Izbie. „Prezydent" Bundestagu, Koehler (CDU), uratował swoich kolegów z kaelicji rządowej odraczeniem wniosku z tej przyczyny, że „denazyfikacja" została już za zakończona!

We wtorek dr Adenauer rozpoczął serię antypolskich, antyczeskich, i antyradzieckich wystąpień. W swoim przemawiali przedstawiciele dwóch frakcji rządowych, CDU i FDP, nadając swoim oświadczeniom nie zmiękcz. akcenty rewizjonistyczne. Prze mawiał również dr Schumacher (SPD), który imieniem „opozycji" odgrodził się od szowinistycznego podchodzenia do zagadnienia polityki zagranicznej. Posunięcie Schumachera zrozumiane zostało przez wszystkich jako zwykły manewr taktyczny. To jednak, co zaprezentowała prawica na wtorkowym posiedzeniu, było już zupełnie w stylu Reichstagu, opanowanego przez hitlerowców.

Pierwszym mówcą był dr Evers z Deutsche Partei — partii należącej do koalicji rządowej. Wypowiedział się on najpierw przeciwko republikaniej (od roku 1848), czarno - czerwono - złotej flaidze Niemiec, a za flagą Rzeszy. Następnie za hymnem „Deutschland, Deutschland ueber alles", z kolei za „anschlussem" z Austrią, no i oczywiście przeciwko granicy Odra-Nysa. Osobno wiele poświęcił obronie osławionego fi nansisty Hitlera, Schachtowi, któregoo nazwał „Bayernym przedstawicielem ruchu oporu". W podobnym stylu przemówił przedstawiciel Bayern Partei (partia bawarska).

Na przemówienie komunisty — Maksa Reimana prawica przywitała z góry pełną lenią demonstrację. W chwili, gdy rozpoczął on mówić, posło wie CDU, FDP, DP i Nationale Rechte opuścili salę, pozostawiając tylko obserwatorów, którzy stałymi okrzykami starali się przerywać uwagi Reimana na programie gospodarczym Adenauera. W mo mencie, kiedy Reimann zaczął mówić o polityce zagranicznej, na znak dany przez Koehlera (CDU) zjawili się posłowie prawicy.

Z balkonu trybuny prasowej przyglądałem się hitlerowskiemu widowisku. Dwustu kilkunastu posłów prawicy waliło w pulpity, groziło pięściami i wyło, podniecając się coraz bardziej wykrzykiwaniem pluguwych słów i przekleństw pod adresem Niemca, który w czasach hitlerowskich gnił w więzieniu i w obozach koncentracyjnych, a w 4 lata po wojnie ośmielił się w Bundestagu wypowiadać przeciw wojnie.

O to słowa, które wywołały szczególne oburzenie wśród posłów prawicy i w „rządzie" Adenauera: „My chcemy pokoju i przyjaznych stosunków z wszystkimi narodami, a szczególnie z narodami wschodu i południowego wschodu. Rewizjonizm nie tylko podważa nasz stosunek do Polski, ale generuje wojnę. Naród nasz nie chce być zniweczony przez trzecią wojnę światową i dlatego wiedząc, że od granicy Odra - Nysa zależy wojna lub pokój, wy mamy dla naszego narodu pokój i przyjaźń z Polską, gdzie granicę pokoju".

Przewodniczący Bundestagu dr Koehler (CDU) odebrał głos Reimannowi, ponieważ oświadczając, że granica Odry i Nysy jest granicą pokoju, pos. Reimann „dopuścił się prowokacji izby!"

Z kolei zabrał głos sam „kanclerz" Adenauer, który powiedział dosłownie: „Rząd żałuje, że godność izby została podważona przez mowę Reimana, która sprzeczna jest z interesami niemieckimi, ale rząd w przyszłości nie będzie wysłuchiwał tego rodzaju mów".

Słowa Adenauera zagłuszyła wrzawa posłów prawicy, którzy święcili swój wątpliwy triumf.

Tak oto w 4 lata po wojnie, dzięki opiece Anglosasów, neofaszowska prawica powraca do sił, a żądanie pokoju uznane zostaje za prowokację.

Polska w pracy nad odbudową

Prace doświadczalne nad uprawą tytoniu

W Polsce od dłuższego czasu prowadzone są doświadczenia w zakresie hodowli roślin tytoniowych.

W wyniku tegorocznych doświadczeń udało się ustalić stopień odporności poszczególnych odmian roślin tytoniowych na szarą bakteryjną, zwaną zgorzelą korzeniową, która jest plagą plantacji tytoniowych.

15 tys. ton jabłek dostarczy CSO w zimie

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych szczególną uwagę poświęca rozbudowie przechowalni na owoce. Ma to na celu przede wszystkim dostarczenie, w okresie zimowym, świeżych i tanich owoców dla ludzi pracy.

Dzięki budowie i remontowi sta łych przechowalni, na co w bieżącym roku przeznaczono 1 500 mil. zł, oraz dzięki celowemu wykorzystaniu innych pomieszczeń, zaledwie 250 stałe dość przechowywanych owoców.

W 1948 roku przechowano zaledwie 1.500 ton jabłek, w roku bież. CSO zakupi do przechowalni ponad 15.000 ton tych owoców.

Nowe schronisko w woj. olsztyńskim

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przystąpiło do odbudowy 5 nowych schronisk, położonych w różnych miejscowościach woj. olsztyńskiego.

Obecnie trwają prace przy odbudowie schronisk w Wilkach, Frombonku, Kurtyni i Pilawkach.

Opracowany 6-letni plan rozbudowy sieci schronisk w woj. olsztyńskim przewiduje budowę 8 nowych schronisk. W Olsztynie wybudowany będzie dom turystyczny na 300 osób.

Przed zjazdem delegatów rad parafialnych

Społeczeństwo Dolnego Śląska *domaga się uregulowania*

sprawy administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

W ubiegłą niedzielę w sali „Energetyka" we Wrocławiu odbyło się pod przewodnictwem ob. Woznego zebranie parafian kościoła św. Bonifacego.

Podczas omawiania aktualnych potrzeb parafii, ob. **Józef Poddemski** podniósł na zebraniu sprawę administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Mówca podkreślił, że **zachowanie u nas — wzmocnienie wiernych — zwierzchnictwa kościelnego przez biskupów i proboszczów niemieckich, wywołuje w społeczeństwie gorące protesty.** Bo umożliwiające szerzeniom niemieckim podsycanie rewizjonistycznych tendencji na wschodnią granicę Niemiec, godzi ono w dobro narodu. A poza tym stwarza u nas taką sytuację prawną, **że dobrowieństwo polskie pełni tu obowiązki duszpasterskie — niejako w zastępstwie duchownych niemieckich, znanych prześladowców polskiego ludu i zaciekłych hitlerowców.**

— Duchowieństwo nasze — dowodził ob. Poddemski — cierpi nad tą sytuacją prawną na równi z całym społeczeństwem.

Poczucie naszej godności narodowej nie może dłużej tolerować podobnego stanu rzeczy. Tak zwana administracja apostolska na Ziemiach Zachodnich — będąca w swej istocie zwykłą filacją — podważa na tych ziemiach prawa narodu polskiego do ich posiadania. Prawa, okupione wiekową walką z niemczyzną i naszą pracą, zamieniającą niedawne pustkowia — w kraj kwitnący dobrobytem i kulturą. Prawa, których nie w granicach sumienia nie mo ze kwestionować.

Uwagi ob. Poddemskiego **poruszyły całą salę.** Obradują cy parafianie, w słowach prze pełnionych goryczą podkreślali, że rzekoma „tymczasowość" pełnienia przez nasze duchowieństwo swych zadań duszpasterskich, **ma czysto polityczne podłoże.**

— Nie za „tymczasowość" przelewii na Śląsku krew żołnierze polscy — mówił ob. **Szymonowicz.** — Nie za „tymczasowości" zginęli dotąd pozostający nominalnymi biskupami i pro boszczami na Śląsku, propagując za Odrą i Nysą nienawiść do Polski i do naszego narodu".

A ob. **Filip Dziadzio** powiedział:

— Od pięciu lat pracuję na Ziemiach Zachodnich w pocie czoła. Czynię to razem ze mną mnóstwo Polaków. Nikt z nas tu nie myśli o „tymczasowości". „Tymczasowo" można czuć się w obcym domu — nie u siebie. Wróciliśmy na swą ziemię, by na niej żyć i umierać. Żądamy rychłego położenia kresu wszelkiej tymczasowości — zarówno w biskupstwach, jak i w parafiach. Głos całego naszego narodu woła dziś: „Domagamy się jak najszybszego zniesienia administracji apostolskiej na Ziemiach Zachodnich!".

Ob. ob. **Janowski i Ratajczak** podkreślili, że omawiana sprawa **ma dla serc polskich ciężar kamienia. Nie ma Polaka, któremu utrzymywanie administracji apostolskiej na ziemiach nadodrzańskich nie zadawaloby głębokiej, bolesnej rany.**

Po przedyskutowaniu wszystkich wypowiedzianych na ten temat uwag, zebrani jednogłośnie uchwalili i podpisali następujące rezolucje:

I.

Uznając zniesienie administracji tymczasowej w biskupstwach i parafiach na Ziemiach Zachodnich — za rzecz nie cierpiącą zwłoki, parafianie kościoła pod wezwaniem św. Bonifacego domagają się zwołania do Wrocławia przed stawicieli wszystkich rad kościelnych z całego województwa.

Powołując do życia Komitet Organizacyjny Zjazdu, zebrani wkładają na ob. ob. mgr. Woznego, Jana Ewrla, Czesława Ratajczaka, Józefa Poddemskiego, Alicję Lamprechtową, Bolesława Ślosta, Stefana Kordela i płk. Stanisława Szypulińskiego — obowiązek skoordynowania wniosków rad kościelnych Dolnego Śląska z całego terminu Zjazdu.

II.

Manifestując gorące przywiązanie zarówno do ziemi zroszonej krwią i potem naszych pradziejów, jak i do Kościoła rzymsko-katolickiego oświadczamy:

Nieodwalnie z tej ziemi byłych biskupów i proboszczów niemieckich, godzi w nas szczególnie uczucia patriotyczne.

Utrzymywanie zaś w szeregu roku po zakończeniu dzia łań wojennych tymczasowych administratorów pesuda, i krzywdzi nasze patrietyczne i ofiarne duchowieństwo.

Uważając dalsze tolerowa nie tego stanu rzeczy za wysoce szkodliwe, domagamy się wyszczęcia przez odpowiednie czynniki energicznych kroków, zmierzających do ustanowienia na naszych ziemiach stałych polskich biskupów i proboszczów.

III.

Znikły już na naszych ziemiach resztki naleciałości nie niecich. Jedynie w hierarchii kościelnej pozostały sporadycznie każdego Polaka anomalie — w postaci niedowiadanych z przedwojennych stanowisk biskupów i probesz czów niemieckich.

W utrzymywaniu tu w w okresie pięcioleciu wspaniałego rozwoju Rzeczypospolitej — polskich księży w charakterze tymczasowych administratorów, widzimy poniżanie polskiego duchowieństwa i ka tolików polskich.

Uważając granice na Odrze i Nysie za nienaruszalną granicę Polski i sprawiedliwości dziejowej, zaś obrony stan prawny polskiego duchowieństwa na zachodzie — za anor malny, zwracamy się do Jego Eminencji ks. Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego z prośbą o szybkie uregulowanie powyższej sprawy, zrodnie z sumieniem, honorem i interesem Polaków-katolików.

Iwan Pawłow

największy fizjolog świata

27 września mija setna rocz nica urodzin Iwana Pawłowa, największego fizjologa świata, uczonego rosyjskiego, członka Akademii i laureata nagrody Nobla.

Po skończeniu uniwersytetu w Petersburgu, Pawłow wstąpił do akademii wojskowo-lekarskiej, gdzie zetknął się ze znakomitym rosyjskim lekarzem Sergiuszem Botkinem, który dążył do oparcia diagnostyki i terapii chorób wewnętrznych na najnowszych zdobyczach fizjologii.

Za jego namową Pawłow, jako student, zorganizował przy klinice terapeutycznej laboratorium fizjologiczne, które prowadził przez wiele lat. Praca w laboratorium na dała zasadniczo kierunek jego wojowi jego poglądów naukowych. Tutaj bowiem narodziło się dążenie do naukowego zgłębienia zagadnień, nastawienia praktycznym i powiązania badań teoretycznych z wymogami życia.

W kształtowaniu się materialistycznego światopoglądu Pawłowa ważną rolę odegrał Iwan Sieczenow — „Ojciec rosyjskiej fizjologii". Sieczenow w pracy swojej „Odruchy mózgu" dowiódł, że całe życie psychiczne uzależnione jest od wpływów otaczającego środowiska, które oddziaływa na narządy zmysłów za pośrednictwem różnego rodzaju bodźców. Pod wpływem tego dzieła Pawłow stworzył wspaniałą naukę o wyższej działności układu nerwowego i stał się twórcą nowej nauki o odruchach warunkowych.

Nauka o odruchach warunkowych stała się pomostem między zjawiskami psychicznymi i fizjologicznymi.

Odkrycia Pawłowa rozszerzyły granice fizjologii, a tym samym otrowały drogę nowym teoriom genezy i przebiegu chorób nerwowych i psychicznych, wskazując sposoby zapobiegania tym chorobom i ich leczenia. Wielki uczony rosyjski stworzył, jak sam określił, „prawdziwą psychologię dużych półkul mózgowych".

Pawłow był wielkim humanistą, patriotą i przyjacielem młodzieży. W „Liście do młodzieży" napisał m. in.: „Równiejącie, na nauka wyzwoli od człowieka całego jego życia. Zgłębiajcie, porównujcie, rozmadcie fakty. Fakty — to powietrze uczonego. Bez nich nie będziecie mogli dokonać wzlotów. Bez nich wasze teorie pozostaną bezpłodne. Ale nie zatrzymujcie się na powierzchni faktów. Starajcie się zgłębić tajniki ich powstawania".

W Związku Radzieckim uczniowie i następcy Pawłowa rozwijają jego naukę o układzie nerwowym. Rozwinięcie tej nauki pozwala odkryć związek objektywnych procesów fizjologicznych z subjektywnymi przejawami działalności systemu nerwowego.

Wielki uczony radziecki łączył swe zdobycze naukowe z myślą o kraju ojczystym. Cel ten osiągnął, jako bojownik o prawdziwą naukę materialistyczną i zwycięstwo ludzkiego rozumu.

Wieczory teatralne

»Listy Chopina«

Audycja Karola Stromengera i Marii Wiercińskiej w Teatrze Kameralnym

„Zawsze jestem, co się tyczy uczuć, wielki, wspaniały i czynnym" — pisał Fryderyk Chopin z Paryża do Tytusa Wojciechowskiego. Dwadzieścia lat roku. Uczuciowość Chopina, zaprawiona romantyczną mgłą choroą i rozwieziana od czasu do czasu biskiem ironii i chłopięcy prawie wesołości, przebiega we wszystkich prawie listach, stanowiących dokładny dziennik wyżi i szypów Fryderyka i równie dokładny pomnik epoki. Bo któż wtedy listów nie pisał? I czego w tej epoce nie zawierzano? Wkolenie lat dziesiątych i dwudziestych ubiegłego stulecia było dro biazgowi i chęcie do pórzi: dzięki tej modzie, a raczej modnej manii możemy dzisiaj rekonstruować dzieje ludzi i sytuacje życiowe i psychiczną każdego ówczesnego poety pióra czy fortepianu.

„Łzy, ce na klawisze padać mia ły. Twój list zrosił — donosił Fryderyk Chopin Janowi Matuszyńskiemu. Zamyka się w tym jednozdaniowa charakterystyka epistoł chopinowskich: są one czasem jak niewygrane nokturny, albo jak milczące preludia. Tyle w nich tęsknoty do swoich i do kraju, tyle drżących chory organizmu przecież, tyle miłości do narodowej muzyki i murów Warszawy.

Trudno traktować listy Chopina z punktu widzenia artystycznego (są raczej dokumentem, nieocenionym, jeśli idzie o zbliżenie się do wielkiego kompozytora, nieocenionym, jeśli rekonstruować jego biografię. Nie mówią natomiast nic o genezie kompozycji. Nie stanowią do nich żadnego komentarza.

Chopin-pianista i Chopin-autor listów, to dwaj różni ludzie. Jeden czasami śmiesznie drobiazgowy, hudaki, pochłaniający przyszłem nyml interesami, rzucający tylko na marginesie, jakby dla zadośćuczynienia grymasom epoki, liryczne intermezza, drugi — geniusz, Ariel fortepianu, wielki interpretator muzyki narodowej. Jeden — zwykły człowiek ze swoi mi uśmiechami i łzami — drugi, wspaniały wirtuoz i kompozytor. Jakie więc zestawiać tych dwu ludzi na jednej scenie. Chopina w papierach obok jego kompozycji i etiud, schorowanego człowieka obok czarnego podła instrumentu, fiakcenki i kropie doktorskie obok sztuki?

Można. Pod jednym warunkiem: że odnajdzie się dwóch dobrych recytatorów, którzy potrafią zagubić pewien trywializm i pow szechność listów Chopina umiłowanem pobłażaniu, nutką liryzmu. Że zartem zapłaci za chłopięcy żart, a rozrzewnieniem odpowiedzą na chorobliwe grymasy. Ze wreszcie wszystko zostanie uczynione dla zbliżenia postaci Chopina, dla uczłowieczenia jego szlachetnych, w celach ścisłe dydaktycznych. Podobnie, jak nie zaś na kogo nieudolny rysunek Słowackiego w wielkiej monografii o poecie pióra Juliusza Kleinera. Symbioza talentów, tak w owych latach popularna, rzadko zdarza się w rzeczywistości.

Audycja, zmontowana przez Karola Stromengera i Marię Wiercińską, zaiste recytatorom ogrom ne wymagania. Nie obejmuje wie iu listów wartościowych i cennych, raczej, szczególnie w pierwszej części, pewnym przedsadowniem i dłużynami, ale na ogół wywiązuje się ze swego zadania dobrze.

Przechodząc do wykonawców, trzeba jednak uderzyć w ten niepierwszy. Zasługuje na to szczególnie Ewa Krasnodębska: w interpretacji jej dominuje nad garstyniczna brzmiałoby, jak najczystsza poezja. Chopin, tęskniący na fortepianie, naznaczony był formalnie wyobraźni widowni. Chopin pierzinujący, Chopin — olbrzym żył w poezji! Nowiadomo. Dawne już we Wrocławiu nie się szelimy tak dobrze recytowanego wiersza, jak „Fortepian Chopina". Podobnie Stanisław Bugajski listy, szczególnie młodzieńcze, potrafił zabarwić ciepłym tonem uczucia.

Trudna rola przypadła w udziale Władysławowi Dewoyne. Był przecież o krok od szarży: jako **Jedyny element, czywiązy scenę, wnosiwszy w tekst nate skuwałaszęń, komentarzu, narratorowa, niemal gawędziarstwa. Starał się wybrnąć z sytuacji jak najlepiej i gdyby nie pewna swobodna poza (może zresztą konieczna) — starania swoje uwieńczyłby sukcesem.**

Zasługa to w dużej mierze reżyserii Marii Wiercińskiej.

— Wiesz, ile chciałem czuć i po częci doszedłem do uczucia naszej narodowej muzyki — pisał Chopin. Trzeba bardzo dużo, ale tusiłne słowa i dla naszej dzisiejszej kultury i dla sko. Ale sko mentowania audycji w Teatrze Kameralnym. Chopin — wróg wszelkiej judaizmu w stylu Słowińskiego, wróg łatwego „ludowego" snobizmu, ukazany został sako człowiek, głęboko związany z narodową kulturą. Myślę, że akcent ten jest szczególnie cenny, tym bardziej, że stabarcz ma możność porównania listów z ilustracją muzyczną (Piotr Lobos).

Zbieżyło się dalewie, że dwie sceny wrocławskie zainsgurowały (choć nieoficjalnie) sezon, dwa człowiek, dwa ciepłowieki. Rzecz cenna dla recenzenta, gdyż jedne i drugie w innym bytu. Opinia publiczna nacisk na wartości artystyczne, tam na dydaktyczne i popularyzatorskie. Lepiej jednak w przyszłości wiąż nać takich dublowań: rozpraszą to powiem uwagę widza i po trzu się zniechęca do odwiedzania jednego z widowisk, tym bardziej, że inne sceny mieca.

Leszek Goliński

Długo zastanawiałem się, czy pisać recenzję muzyczną z „Listów Chopina" — nie ze względu na wykonawcę, gdyż Piotr Lobos ma już we Wrocławiu ustaloną markę pianisty, tylko po prostu dlatego, że muzyka Chopina była w omawianej audycji postawiona raczej na marginesie — przytoczona, literatura, odmięta na plan dalszy. Wśród sążnistych wyjątków z listów i długich wyjaśnień narratora, dzieła utwory Chopina gubiły się jak rodzynki w oczczędnościowym cieście.

Poza tym wybór utworów Chopina nasuwa pewne wątpliwości: dzielnie utwory były, być może, potrzebne dla chronologicznego rozwoju artysty, ale dla przeciętnego słuchacza, nie analizującego rozwoju twórczości Chopina — były chyba zbędnym balastem. Z drugiej strony nie słyszą my szczegółowego rozwoju twórczości Chopina — jego wielkich polonezów, ballad, wielkich etiud, a zaledwie z sonaty op. 35 dla wypełnito tej luki.

W ten sposób Chopin — genius muzyczny został pomniejszony do wymiaru Chopina „causera", mysiciela i... literata.

Piotr Lobos wywiązał się ze swego zadania b. dobrze — wydobył pozostałą pierwszych utworów dziecięcych, zadume nokturnu i ciężkość, bezsilność walca f-moll, swoisty charakter mazurków. Można by spierać się o interpretację etiudy f-moll i scherza z sonaty op. 35, gdzie elementy wirtuozowskie wzięły górę nad treścią.

Z niezwykłą łatwością pokonywał pianista najtrudniejsze problemy techniczne, uwypuklając piękne dynamiczne.

Wojciech Dziedziczki

P.S. Nareszcie usłyszeliśmy we Wrocławiu jakie łatwo fortepian o pięknym dźwięku, bez wad mechanicznych.

Krakowskie CSP przed wrocławskim i warszawskim

W drugim etapie współzawodnictwa pracy między 14 wojewódzkimi Centralami Spółdzielni Pracy, pierwsze miejsce zdobył krakowski oddział CSP przed warszawskim i wrocławskim.

KONIK POLNY

Dodatek „Słowa Polskiego" dla dzieci

BYŁ SOBIE FRYDERYCZEK

Dokąd idziesz, Fryciu?
— Tak sobie... posłuchać, jak rosa pada...
— Boże miły! Dziecko drogie, czego ty się tam dosłuchujesz?
— Tak sobie... Idę.

Ukłonił się kaszkiecikiem i podobny do żórawia na długich, cienkich nogach, paru susami przeskoczył podwórze. Za chwilę zabawna figurka w ciemnej kurteczce i w długich, wąskich, jasnych spodniach znikneła w otwartych wrotach stodoły.

Nosił imię Fryderyk, nazwisko jego brzmiało Chopin. (czy taj Szopen). Już wtedy, mając dwanaście lat, znany był w całej Polsce ze swej przepięknej gry na fortepianie. Nie tylko grał, ale sam komponował, to jest układał melodie. Gdy dorósł, został jednym z największych na świecie muzyków.

Ze stodoły dobiegał monotonny łoskot cepów, uderzających w rozesłaną na klepisku pszenicę.

— Łup — łup! Łup — łup! — klaskały rytmicznie i miarowo, aż wszystko dookoła — drewniane ściany, snopy zboża, klepisko — rozbrzmiewało ich melodią.

— Łup — łup! Łup — łup!

Fryderyk stanął w progu, zapatrzył się i zasłuchał. Powietrze drgało, pełne kurzu i blasku, bijącego przez otwarte wrota. Dwaj mężczyźni, zawinawszy wysoko rękawy koszul, miarowo pochylali się i prostowali, uderzając cepami o zboże i unosząc drążki w górę. Po bokach klepiska kręciły się dziewczęta, podając snopki.

— Naściu, zaśpiewaj to co wczoraj — poprosił Fryderyk.

— Aha, poczekaj! — roześmiała się. — Ja ci będę śpiewać, a ty mi będziesz psocił, jak zawsze. Znowu mnie wyrzucisz; jak wyglądam z dwarłą gębą.

— Nie wyrzuszę, nie. Zaśpiewaj, Naściu.

— No, dobrze — zgodziła się dziewczyna i zaczęła cienkim głosem: „Siwy konik, oj siwy"...

— Łup — łup! — odpowiadały jej cepy.

Słońce powoli zstępowało za horyzont, czerwonawy blask padał na świat łagodnym rumieńcem. Za stodołą mocniej rozszumiały się topole i cieniki mi głosikami śpiewały przed snem unosząc się koło płotu chmury komarów. W zbożu, w stodole świerszcze rozpoczęły wieczorny koncert. Fryderyk oparty o wrota, mógłby tak stać i słuchać bez końca...

Nagle rozległ się głośny tętent końskich kopyt, krzyki, śpiewy i drogą za stodołą huczanie, śpiewnie przejechały umajone gałęziami wozy, pełne ludzi.

— Wesele! — planęły dziewczęta w stodole.

— Wesele! — krzyknęli jednogłośnie kręcący się po podwórzu chłopcy i naturalnie wybiegli na drogę. Fryderyk razem z nimi.

Skrzypiały koła, dudniły końskie kopyta, ciepły od słońca kurz, aż kręcił w nosie. Na pierwszym wozie orkiestra rżnęła od ucha, drużbowie i druchny śpiewali z całego setca — znowu „wszystko grało".

Fryderyk zwolnił kroku. Nie mógł przecież nadążyć koniom. Toteż nim dotarł do środka wsi, weselnicy wysiedli już z wozów i starą, pochyloną karczmę, aż roznosiły odgłosy tańca.

Chłopiec nie wchodził do wnętrza. Usiadł na ławce pod ścianą, oparł kędzierzawą głów kę na ręce i wsłuchał się w muzykę, której tony leciały przez otwarte okienka na zakurzoną drogę, na rozsiane jasń, pod mlecznymi oparami mgły — na jesienny, rdzawy las w oddali. Zapadał mrok.

Cieniutka i piskliwie śpiewały weselne skrzypeczki. Grubo i głośno odpowiadała olbrzymia basetla.

— Hi — ha — pokrzykiwali w tańcu drużbowie, przytupując, aż trzęsły się ściany starej karczmy. Wesele rozbrzmiewało wesołością.

Nad lasem stanął już księżyc i pojawiły się drobniutkie gwiazdeczki. Fryderyk wstał wreszcie ze swej ławki, przeciągnął kości i pomknął do domu na spóźnioną kolację. Gdy później zasiadł do fortepianu, w muzyce jego słychać było i łoskot cepów na klepisku stodoły i śpiew skrzypek na weselu i piosenkę babiego lata, ciągnącego się wokół jarzębiny — wszystko, czym mu grała jego Polska ziemia.

Helena Deskur

Jesienne wieczory

Dą niedawna Zosia, Lilka, Staś i Jurek mogli bawić się w ogródku do samego wieczora, póki matka nie zawołała:

— Dzieci, spać! 9 godzina! Kiedy się wyśpicie?...

Teraz jednak mrok zapadał każdego dnia coraz prędzej i chociaż w dzień było jeszcze ciepło, to gdy znikło wrześniowe słońce — w ogrodzie ogarniał dzieci jesienny chłód.

Gdy z Jeleniej Góry wrócił od ciotki z wakacji Romek, wyjął z kieszeni garść pięknych, lśniących kasztanów i jako najstarszy zdecydował od razu:

— Po wieczerzy bawimy się w kuchni: robimy zabawki z kasztanów.

Najmłodsza Zosia aż rozwarła ze zdziwienia różowe usteczka:

— Zabawki?

— Ty się zawsze dziwisz. Chodź lepiej i przypatrz się — zachęcił Romek.

Dzieci siadły wokół stołu. Romek wyszukał duży kasztan, rozpołowił i wydrążył, a następnie przyczepił z drutu kołeczek.

— Masz koszyczek — powiedział do Zosi. — Albo dwojaczki — i złączył dwie wydrążone połówki. Może być i filiżanka ze spodeczkiem. I wazonik, albo taki borowik, co?

— To ja zrobię Murzynka — zapaliła się Lili.

— Zrób, jak potrafisz — powiedział na pozór obojętnie Romek, ukrywając zdziwienie.

Lili była bardzo zręczna. Mały, okrągły kasztan przebiła drutem, przyczepiła niby do głowy drugi większy, a ręce i nogi wykrajała walcowato z innych, oblepiając je brązową, lśniącą powłoką pięknych nasion.

— Śliczny Murzynek! — zawołały dzieci.

Pomysłom nie było końca.

Innego wieczoru dzieci zapaliły się do wycinanek z kolorowych papierów. Jurek złożył papier w czworo i od razu wyciął czterech chłopców, trzymających się za ręce. Zosia wycięła całe pasmo ptaków, a Lili — gęsi. Romek potrafił zmajstrować naszyjniki nie tylko konie i inne zwierzęta, ale przedziwne gwiazdy i fantastyczne kwiaty.

Dzieci nie widziły się. I tak jak z ogrodu, musiała je matka nawoływać teraz od tej nowej zabawy do spania.

— Dzieci, spać! 9-ta godzina, kiedy się wyśpicie?...

J. K.

»My dzieci Polski Ludowej żądamy pokoju dla dzieci całego świata«

Dzieci wojny i dzieci pokoju

Spoglądaliśmy na tę setkę dzieci, które zgromadziły się w złoto-jesienne popołudnie w Parku Szczytnickim dla otrzymania dyplomu za udział w małym „Tour de Pologne".

Były to dzieci wojny i dzieci pokoju. Snujący się w gromadce mały Wojtuś urodził się w Nagykanlszy w czasie nalotu bombowego, w schronie. Jego kolega Konrad jest

już owocem „Planu Trzyletniego". Mała Basia urodziła się w okolicach Manifestu Lipcowego, a Staś w dniu bitwy pod Lenino. Córeczka znanego artysty, Małgosia, posiada datę urodzenia, zbiegającą się z otwarciem Trasy W—Z. Przyjechała własnym „wozem" i uważnie obserwowała wyścig. Za kilka lat weźmie w nim udział odbiście...

Data urodzenia każdego z tych dzieci przypominała nam etapy wojny i etapy pokoju. Prowadzili te maleństwa rodzice zakochani w swych pociechach. Jakiś tatuś przywiózł zawodnika wraz z hulajnogą na swym rowerze, na którym w dodatku transportował w koszykowym foteliku maleńką córeczkę, przywiązaną rzemykami, aby nie spadła. Inny ojciec przywiózł syna i jego sprzęt sportowy na motocyklu.

Zajechała też taksówka, przywożąca zawodnika z miniaturowym samochodzikiem. Dzieci były przejęte ważnością chwili. Mały Oleksiński widział siebie w kinie i jest bardzo wdzięczny red. Winnickiemu, że zdjęcia w kronice filmowej wypadły tak dobrze.

Nastrój panował uroczysty. Czołowy zawodnik jechał na rowerze udekorowanym barwami narodowymi i socjalistycznymi, z wielkim transparentem, na którym widniały słowa:

„My, dzieci Polski Ludowej, żądamy pokoju dla dzieci całego świata!"

Mała Małgosia przy zakończeniu Planu Sześcioletniego będzie już miała siódmy roczek i do małego „Tour de Pologne" stanie w Parku Szczytnickim na jakimś miniaturowym samochodzie dziecięcym, wyprodukowanym pod Warszawą.

Ta uroczystość małych sportowców miała swą dużą wymowę! Film z owych zawodów, koncertu, podwieczorku, obraz ukazujący twarze zdrowych, roześmianych, dobrze ubranych dzieci — warto by posłać za granicę. Aby pokazać „nieprzejednanym", jak w Polsce Ludowej dba się o wszechstronny rozwój dziecka, jego rozrywki, zdrowie, wychowanie.

Na zakończenie uroczystości prosiliśmy o wywiad 2 i pół letniego Konradka.

— Jestem przeciwnikiem wojny i w całości podzielam opinię wyrażoną w naszym transparencie. Podpisałbym się obu rękami pod tym hasłem, gdybym już umiał pisać.

Z. Grot.

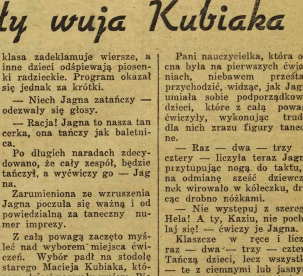

Nasz konkurs

Jakiej bajki bohaterem jest to zwierzątko?

II

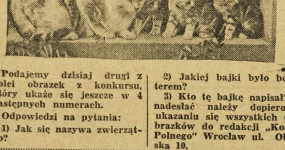

Podajemy dzisiaj drugi z kolei obrazek z konkursu, który ukaże się jeszcze w 4 następnych numerach.

Odpowiedzi na pytania:

1) Jak się nazywa zwierzątko?

2) Jakiej bajki było bohaterem?

3) Kto tę bajkę napisał?

nadesłać należy dopiero po ukazaniu się wszystkich 6 obrazków do redakcji „Konika Polnego" Wrocław ul. Olawska 10.

GRZYBKI

Syrojeszka,
ta co mieszka
pod paprocią w lasku,
narobiła wrzasku:
— Ślimak, ślimak,
długorogi,
zeszedł z dróżki,
zeszedł z drogi
i pod czapą
borowika
teraz znika...
Zje nam, zje nam
borowika!
Potwierdziły
to dwa rydzet
— I ja widzę!...
— I ja widzę!...
A maślaczek,
jak maślaczek:
— Szkoda grzybka!... —
i już płacze.
Zatrąbiły
kurki w trąbki,
w górę wzbiły
się gołąbki,
poleciały po Kasię,
co Czarnulę pasie.
Przyszła Kachna
i po krzyku:
— Pójdź do kosza,
borowiku!...

L. Wiszniewski

Tajemnica stodoły wuja Kubiaka

Ze stodoły starego wuja Kubiaka już od kilku dni rozlega się wieczorami tupot nóg i rytmiczne klaskanie w ręce.

— Raz — dwa — trzy — cztery, ...raz — dwa — trzy...

To Jagna Popielówna, blada, wysmukła dziewczynka lat około 11, niedmiała uczennica w szkole, tutaj energicznie ćwiczy całą gromadkę chłopców i dziewczynek.

— Raz — dwa — trzy — cztery, raz — dwa...

Nogą wybija takt, a sześciu chłopców posłusznie przysiada na piętach, wyrzucając w bok to prawą nogę, to lewą.

— Antoś, spóźniasz się! Na raz — przysiad, na dwa — wyrzucaj prawą nogę w bok, na trzy — znowu przysiad, na cztery, lewa noga w bok. O, popatrz! Tak się to robi.

I Jagna pokazuje chłopcom, jak się tańczy kozaka. Tańczy lekko jak piórko, przysiada na piętach, wyrzucając nogi w bok, zakręca się kilkakrotnie na piecie jak kołowrotek.

I to wszystko robi tak zgrabnie! Nie darmo nazywają we wsi Jagusię — tancerką.

Idzie Jagna do szkoły, a na grj jej podskakują zgrabnym, tanecznym ruchem. Zaśpiewa ktoś — i już Jagna tańczy. A gdy radio w świetlicy wieczorami zagra — to nie Jagny nie powstrzyma. Wiruje wtedy i tańczy jakieś jej tylko znane tańce, których nikt jej nie uczył.

Ale teraz w stodole, to co in nego. Uczy dzieci ze swej wsi tańców rosyjskich, których nauczyła się od żołnierzy sowieckich, gdy przyjechali przed czterema laty do jej wsi — hen tam, za Bugiem.

Z tymi tańcami w stodole, to zaczęło się od tego: nauczycielka w szkole opowiadała dzieciom, że 7 października zaczyna się miesiąc pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej, obchodzony uroczyście po miastach i wsiach I do ich wsi, do Lipniecy, przyjedzie kino objazdowe, wyświetlające filmy radzieckie, a jacyś panowie z miasta wygłoszą odczyty.

Nauczycielka zaprojektowała, aby urządzić uroczystość w szkole. W tym celu zeszły się wszystkie dzieci po skończonych lekcjach na naradę. Postanowiono, że Antoś z 4-tej klasy i cała 6-ta klasa zadeklamuje wiersze, a inne dzieci odśpiewają piosenki radzieckie. Program okazał się jednak za krótki.

— Niech Jagna zatańczy — odezwały się głosy.

— Racja! Jagna to nasza tancerka, ona tańczy jak baletnica.

Po długich naradach zdecydowano, że cały zespół, będzie tańczył, a wyćwiczy go — Jagna.

Zarumieniona ze wzruszenia Jagna poczuła się ważną i od powiedzialną za taneczny numer imprezy.

Z całą powagą zaczęto myśleć nad wyborem miejsca ćwiczeń. Wybór padł na stodołę starego Macieja Kubiaka, którego dzieci nazwały wujem. Bierdny wuj Kubiak stracił podczas wojny żonę i jedyną córeczkę. Został sam. Kochał bardzo wszystkie dzieci, a i one darzyły go miłością i zaufaniem. Jemu więc jednemu powierzono tajemnicę, bo program imprezy trzymany był w ścisłej tajemnicy.

Pod jego opieką, w dużej stodole odbywały się wieczorami ćwiczenia na obszernym, wymiecionym klepisku.

Pani nauczycielka, która obecna była na pierwszych ćwiczeniach, niebawem przestała przychodzić, widząc, jak Jagna umiała lubie podporządkować dzieci, które z całą powagą ćwiczyły, wykonując trudne dla nich zrazu figury taneczne.

— Raz — dwa — trzy — cztery — liczyła teraz Jagna, przytupując nogą do taktu, a na odmianę sześć dziewczynek wirowało w kółeczku, drepcąc dobrze różkami.

— Nie występuj z szeregu, Hela! A ty, Kaziu, nie pochylaj się! — ćwiczy je Jagna.

Klaszcze w ręce i liczy: raz — dwa — trzy — cztery. Tańczą dzieci, lecz wszystkie — te z ciemnymi lub jasnymi czuprynami, te długimi czy krótkimi warkoczykami — my ślą tylko jedno: czy dobry wuj Kubiak, wydelegowany do miasta, przywiezie im kolorowe bibułki, z których pani nauczycielka uszyje im piękne kostiumy?

* * *

A możebyście i wy, dzieci z innych szkół i z innych wsi, pomyślały o podobnej uroczystości w waszej szkole?

Ir.

S-P-O-R-T

Komunikat WUKF Wrocław

zapowiada opiekę nad zdrowiem

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej we Wrocławiu celem wyeliminowania z czynnego życia sportowego zawodników chorych oraz zapewnienia stałej kontroli zdrowia nad zawodnikami czynnie uprawiającymi sport zarządza obowiązkowe badania lekarskie z przesłuchiwaniem rentg. klatki piersiowej wszystkich zawodników przeszczepów w klubach i kołach sportowych na terenie województwa.

Kontrolne okresowe badania lekarskie zawodników odbywać się będą co 3 miesiące. Przesłuchiwanie kontrolne rentg. klatki piersiowej 2 razy do roku.

Badania przeprowadzać należy w Poradniach Sportowo-Lekarskich lub opiekunych przy Obwodowych Ośrodkach Zdrowia oraz Poradniach Ogólnych przy Okręgowych Ośrodkach Zdrowia.

Do czasu wydania książeczek zdrowia dla zawodników przez Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej we Wrocławiu, każdy zawodnik winien posiadać zaświadczenie badania sportowo-lekarskiego, na odwrocie którego wpisywane będą adnotacje badań okresowych.

Ostatecznym termin zakończenia ustępnych badań będzie się na dzień 1 listopada 1949 r.

Sprawozdania z przeprowadzonych badań należy nadsyłać do WUKF za pośrednictwem zrzeszeń sportowych do dnia 15 listopada 1949 r.

Zawodnicy, którzy nie wykażą się aktualnymi zaświadczeniami lekarskimi i zezwalającymi na czynny udział w życiu sportowym po tym terminie, nie będą mieli prawa udziału w zawodach sportowych.

Kluby sportowe, które nie podporządkują się powyższemu zarządzeniu i ustawiać będą do zawodów zawodników chorych i nie mających prawa czynnego udziału w życiu sportowym zawieszone zostaną w swojej działalności, a kierownictwa klubów pociągnięte do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Na sędziów prowadzących zawody po terminie 1. 11. 1949 r. nakłada się obowiązek skontrolowania przed każdymi zawodami czy zawodnicy mają prawo udziału w zawodach na podstawie odpowiednich zaświadczeń lekarskich. W razie stwierdzenia braku takowego zaświadczenia nie dopuścić zawodnika do udziału w zawodach sportowych. W przypadku stwierdzenia, że klub ustawił do zawodów zawodnika chorego, który nie posiada zezwolenia lekarskiego do czynnego uprawiania sportu, nie dopuścić go do udziału w zawodach i zgłaszać bezpośrednio do Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej we Wrocławiu o takim przypadku.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

U bokserów

Sukces młodzieży Związkowca nad Spójnią z Jel. Góry 1 zwycięstwo Włókniarza z Nowej Rudy nad Górnikiem zmieniły całkowicie układ tabelki.

Przyjrzyjmy się jej:

Gwardia Wr. 4 5 27:7, Włókniarz N. Sól 3 4 20:28, Górnik 3 3 22:29, Spójnia J. G. 4 2 17:29, Związkowiec Wr. 4 2 29:35, Legia 2 1 15:17.

Bierzemy za podstawę wyniki zwycyfikowane i uzyskamy w ten sposób rezultat spotkania Gwardia—Legia 8:7.

Należy spodziewać się punktów, które będzie inkasował zespół Legii, która jest drużyną dogrywdy dobrą.

Turniej zapaśników

interesuje tłumy wrocławian

Odbywający się w Hali Ludowej turniej zapaśniczy zyskał sobie dobrą markę wśród publiczności wrocławskiej, która coraz tłumniej zapełnia trzy buny. Stojące na wysokim poziomie walki są prawdziwą ucztą dla miłośników tego tak bardzo atrakcyjnego sportu.

Dziś, w czterech kolejnych spotkaniach walczą: Binder z Woźniakiem, Biernacki z Pieliankem, Skrobisz z Holubnem i Lubańko z Gromoffem.

ds

Stworzyć sale dla sportowców

Młodzież bokserska Związkowca zyskuje z meczu na mecz serca widzowi.

Jak słyszeliśmy na obradach aktywu Związków Zawodowych — Związkowiec zrezygnował z „gryzmaśnych gwiazd" sięgając po juniorów i na nich opierając swoje nadzieje.

I to właśnie sekcja znalazła się w ciężkim położeniu:

zamknięto przed nią salę treningów w III Gimn. Ogólnokształcącym na ul. Stalina 127.

Związkowiec płacił dotychczas 20 tys. za najem tej sali.

Dlaczego dyrekcja uniemożliwia naukę pięściarstwa zamykając jedną z sal, których tak mało jest we Wrocławiu?

Godziny 19—21-szej na pewno nie są przeznaczone dla uczni. Może by jednak dyrektor szkoły i inspektor zrzeszenia Związków spróbowali jeszcze raz omówić powytywnie tę sprawę?

Jest ona bardzo pilna.

Wioślarze AZS górą!

W czasie regat wioślarskich z udziałem zawodników krakowskich i wrocławskich AZS niespodzianką była przegrana mistrzyni Polski Wąsowicz (AZS Wr.) z wioślarką krak. AZS. Błaszczekowicz.

Krakowianka zwyciężyła o 5 długości, uzyskując wynik 3:10.

Osada wicemistrza akad. świata i mistrza polski, czwór ka ze sternikiem z AZS (Wr.) stoczyła b. zaciętą walkę o osadą krak. AZS, w której wyróżnił się Verey, jako szlakowy. Wrocławianie zwyciężyli na ostatnich metrach, uzyskując czas 3:14, podczas gdy osada krakowska uzyskała wynik 3:15,8.

W jedynkach w konkurencji klubowej Verey pokonał Csaba, uzyskując czas 3:24, Csaba uzyskał 3:25.

W KILKU WIERSZACH

✪ W Pradze Czeskiej odbyły się dużowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją Warszawy i Pragi. Zawody zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 103:87. Pierwsze zajęli pierwsze miejsca w 6-ciu konkurencjach. A to: w trójskoku, gdzie M. Hoffman uzyskał wynik 14,05(drugim był Kuźmicki, 100 m Stawczyk 11,1, 2) Schmidt 11,2, i 3) Kiszka 11,3; w tyczce 1) Morończyk 3,40 (4-ty Kamiecki), W skoku wzwyż: 1) Skalbania 1,80 m. 2) Brzozowski: 600 m: 1) Siatkiewicz, 3) Horboń, 200 m: 1) Stawczyk 22,1, 2) Mach.

✪ W Pradze rozpoczął się mecz tenisowy Polska — Kaczoslo. Po pierwszym dniu prowadzi Praga 2:1. Poszczególne walki: Niestrój — Smolinsky 6:4, 2:6, Licis — Jarovsky 4:6, 5:7, Jędrzejowska — Hermanova 6:3, 6:2.

✪ W Rybniku odbyły się w ubiegłą sobotę wyścigi motocyklowe na żużlu. Jak było do przewidzenia zwycięzcą zdecydowanie Smoczy, ustanawiając równocześnie wyścigowym 1,36,8 min. nowy rekord toru.

✪ Na zawodach lekkoatletycznych w Krakowie padły dwa nowe rekordy Polski juniorów. Koniokówna uzyskała w kuli wynik 11,56 m, a Bokus w dysku (Kraj) 36,50 m.

✪ W drużynowych mistrzostwach kolarskich Polski na torze zwyciestwo odniosła młodzież ka drużyna KŁS w składzie Borucz, Gabrych, Murowaniecki i Malinowski.

✪ Rozegrane w Poznaniu spotkanie hokeja na trawie pomiędzy Stelią i Związkowcem, zakończyło się zwycięstwem mistrza Polski — Stelli w stosunku 2:0.

✪ W Łodzi odbyły się pierwsze po wojnie stosowe kolarskie mistrzostwa Polski juniorów. Trasa wyścigu (Łódź — Pabianice — Łódź) wynosiła 78 km. Zwyciężył Wilczewski (Ruch Chorzów) 2.21.4, przed Jabłońskim Budowla nz Warszawa i Burda z Bydgoszczy.

✪ Koszykarze Pragi pokonali w rewanżowym spotkaniu Sofię w stosunku 66:49.

✪ W pierwszym meczu o mistrzostwo świata w szczypiorniaku kobiecym, jaki odbywał się w Budapeszcie, Czechosłowacja pokonała Francję 4:2. W mistrzostwach tych bierze udział 4 państwa: Francja, Czechosłowacja, Austria i Węgry.

Dziś turniej ping-pongowy

z udziałem najlepszych zawodników Wrocławia.

Początek o godz. 19 (lokal „Gwiazdy"), Pomorska 11/13.

Dochód na odbudowę Warszawy.

AZS komunikuje

W dniu 29. IX. 1949 r. o godzinie 20-tej odbędzie się zebranie sekcji bokserskiej AZS w lokalu własnym przy ul. Norwida 11.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Władysława Marynowskiego

ostatnio zamieszkałego we Wrocławiu, a obecnie nieznanego z miejsca pobytu wzywa **Sąd Grodzki we Wrocławiu, ul. Sądowa Nr 1,** do złożenia się w sprawie rozwodowej I. C. 379/49, wytoczonej przez jego żonę Wandę". K-3501

8 przelotów samolotami

łeczka skórzuna

— oto cześć nagród Wielkiego Konkursu Lotniczego, który ogłoszony został w 31 nr

„ŚWIATA MŁODYCH"

Już w 33 numerze nie wyszła ciekawa gra lotnicza. W-291

Wymowa tabel

I LIGA PIŁKARSKA

1) Gwardia Wisła	18	25	44:19
2) Ogniwo Cracovia	18	25	37:15
3) Kolejarz Pozn.	18	24	50:30
4) Polonia War.	18	23	38:24
5) AKS Chorzów	18	18	32:36
6) Górnik Bytom	18	18	31:37
7) ŁKS Włókniarz	18	16	40:44
8) Warta Poznań	18	15	26:28
9) Ruch Chorzów	18	15	37:43
10) Polonia Bytom	18	13	26:35
11) Legia War.	18	13	25:38
12) Lechia Gdańsk	18	11	25:30

II LIGA

grupa południowa

1) Tarnovia	15	25	48:14
2) Górnik Radlin	15	24	63:19
3) Naprzód Lipiny	15	16	26:23
4) Skra Częstochowa	15	17	32:27
5) Stal Katowice	15	13	23:30
6) Polonia Przem.	15	12	26:29
7) Polonia Świdn.	15	12	24:28
8) Chemek	15	11	27:37
9) Stal Wrocław	15	10	22:33
10) Gwardia Kielce	15	8	16:44

A KLASA GRUPA I

1) Związek Lubań	3	6	12:6
2) Górnik K. Górna	3	6	17:5
3) Górnik W.	3	6	16:6
4) Włókniarz Legn.	3	5	13:6
5) Związek, Wrocław	3	4	4:7
6) Związek, J.Gó.	3	2	4:9
7) Promień Żary	3	2	6:11
8) Kolejarz Wr.	3	2	4:8
9) Gwsadia Wrocław	3	2	5:16
10) Gwardia K. Góra	3	1	6:11
11) Spójnia Bielawa	3	0	3:13
12) Unia Wałbrzych	3	0	1:13

GRUPA II

1) Ogniwo	3	6	17:3
2) Gwardia Jawor	3	4	10:4
3) Włókniarz Wałb.	3	4	9:4
4) Gwardia Zabkowo	3	4	7:9
5) Spójnia Kłodzko	3	4	6:7
6) Legnica	2	3	3:1
7) Gwardia Biel.	3	3	2:3
8) Związek Strzelin	3	3	7:7
9) Związek Brzeg	3	2	8:14
10) Górnik B. K.	3	1	3:8
11) Związek. Wałbrzych	2	0	4:10
12) Unia Żarów	3	0	3:15

Władysława Marynowskiego

ostatnio zamieszkałego we Wrocławiu, a obecnie nieznanego z miejsca pobytu wzywa **Sąd Grodzki we Wrocławiu, ul. Sądowa Nr 1,** do złożenia się w sprawie rozwodowej I. C. 379/49, wytoczonej przez jego żonę Wandę". K-3501

Poszukujemy natychmiast śpiewaka oraz akordeonistę do Zespołu Żywego Słowa na wyjazdy

Zgłoszenia Oławska 10/11 IV p. Inspektorat Kulturalno-Oświatowy W-301

SADZONKI MORWOWE na sezon jesienny sprzedają

Państwowe Centralne Zakłady Jedwabiu Naturalnego „Milanówek" Oddział w OTMUCHOWIE n/Nysą

po cenie: sadzonki jednoroczne 20 — 30 zł. dwuletnie 40 zł. siewki szkółkowane 3 — 5 zł za sztukę. K 3858

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WAGĘ lekarską doskonałą niezniszczoną „Seca" — sprzedam — Stefczyka 7/1 p. Biskupin. 6193

KSIĄŻKI niemieckie, naukowe nie przestarzałe kupuje Księgarnia Nakładowa, Wrocław ul. Wita Stwosza 2. K 3622

SPRZEDAM okazyjnie gabinet kompletny, eksport do parzenia kawy. Ruska 47/48 m. 2. 6219

SPRZEDAMY samochód osobowy Opel - Kadet. Wytwórnia Przyborów Kuchennych, Pułaskiego nr 37.

KUPIĘ korbowód „Dekawki" 123 pierwszorzędny stan. Kątpasz, cukier nia Krasnoludek. K 3602

RUNO merynosy prane lub pokrę KUPUJĘ. Płacę najwyższe ceny. Kraków, „Samodział", Pędzichów 11. K 3613

SPRZEDAM streptomycynę 20 gram. Zgłoszenia Gdynia Gór. Śmoro Polskie pod „Stanisława". K 3606

ZGUBY

ZGUBIONO odcinek zameldowania. Jamróz Wła dysław. Świdnica, ul. Świętomikołaja 15. K 3596

SKRADZIONO poświadczenie obywatelskie, leg. PZPR Nr 141843, leg ZZ Górników, odcinek zameldowania na nazwisko Warwas Józef zamieszkały Lubiechów, pow Wałbrzych. K 3603

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Jelenia Góra, odcinek zameldowania na nazwisko Jagus Bolesław, zam. Jelenia Góra, Plac Rataszowy 8. K 3601

SKRADZIONO dokumenty osobiste i emerytalne na nazwisko Czesław Karpiński, Jelenia Góra, ul. Dewajtis 15. K3590

ZGUBIONO odcinek zameldowania dowód osobisty na nazwisko Kasimowicz Zinaida, zam. Jerzowo nr 192. K 3589

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU wydaną Jarosław na nazwisko Pietrowski Andrzej, zam. Jarkowice. K 3588

ZGUBIONO zaświadczenie pierwszej rejestracji poborowej na nazwisko Gandia Michał, zam. Nomanice pow. Wołów. K 3772

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę majątkową na Pol. Komitet Rolny Gaców. Ziembicka Katarzyna. K 3597

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową KOS-469 Wrocław, Sztom. Ludowego, ZZNP, książeczkę wojskową RKU Wałczyk. Stefan Góralski, Świdnica. K 3595

UNIEWAŻNIAM zniszczoną książeczkę wojskową Nr 165665 wyd. RKU Świdnica — Bobel Jan Niegoszów, pow. Świdnica. K 3594

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kozłowski Wacław. 6217

SKRADZIONO tymczasowy dowód osobisty Nr 227/46 na nazwisko Zahoria Anna zam., Garwol pow. Wołów. 6222

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji poborowych wydane w Głogowie Huzarski Tadeusz zam. Pełczyn, pow. Wołów. 6223

WOLNE POSADY

5 BUCHALTERÓW wykwalifikowanych poszukujemy. Zgłaszać się do 2 oddziału Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Wrocław, Wita Stwosza 12, II piętro. K 3793

POMOC domowa potrzebna. Referencje pożądane — Wrocław, Parkowa 4 a Dębicki. 6221

SPÓŁDZIELNIA Pracy Budowlanej „Remont" Wrocław, Pl. Wolności Nr 1 zatrudni natychmiast Inżyniera oraz kierownika budowlanego. Wa runki do omówienia na miejscu K 3569

POMOC domowa stała lub przychodnia zaraz potrzebna, Sudecka 101. 6215

CENTRALA Spółdzielni Pracy O/Wrocław ul. Ofiar Oświęcimskich 41/43 przyjmie natychmiast: 1 planistę finansowego, 1 planistę inwestycyjnego. Zgłoszenia do Działu Kadr. K 3606

LOKALE

3 NIEUMEBLOWANE pokoje łazienka willowej dzielnicy poszukuję. Zwrot remontu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „Lego kara". 6232

NAUKA

FORTEPJANOWEJ gry początkującym metodą skróconą: postępy błyskawiczne. Zaawansowanym wyższej muzyki. środy, soboty, 15—19. Dąbrowskiego 31/7. 6232

RÓŻNE

JADWIGĘ Zofię Zielińską ostatnio zamieszkałą Warszawa, obecnie adres nieznany, wzywa Sąd Okręgowy Wrocław, Sądowa 1 do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej IC 651/49 wytoczonej przez męża Zbigniewa. 6226

PRZYBŁĄKAŁ się młody wilczur. Po 3 dniach uważam za własność. Do maszerna 27/4 6234

PRZYBŁĄKANY wilczur do odbrania do trzech dni. Gajowa 38/16. 6234

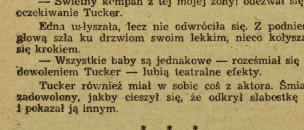

42)

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

Zbankrutowany właściciel biura loteryjnego — Leo Minch przystępuje do ścisłej współpracy ze słynną „bandą Tuckera". Cała transakcja odbywa się w mieszkaniu C. Wheelocka. Leo Minch nie może podczas rozmowy ukryć, jak bardzo obawia się szefa bandy — Tuckera.

Wszyscy mężczyźni — Leo, Joe, Wheelock i Tucker odprowadzili ją wzrokiem.

— Świetny kompan z tej mojej żony! odezwał się nieoczekiwanie Tucker.

Ena usłyszała, lecz nie odwróciła się. Z podniesioną głową szła ku drzwiom swoim lekkim, nieco kołyszącym się krokiem.

— Wszystkie baby są jednakowe — roześmiał się z zadowoleniem Tucker — lubią kontrastne efekty.

Tucker również miał w sobie coś z aktora. Śmiał się zadowolony, jakby cieszył się, że odkrył słabostkę żony i pokazał ją innym.

* * *

Wheelock nacisnął dzwonek obok kominka; gdy wszedł służący, wydał mu rozporządzenie co do kolacji.

— Kiedy będziemy mogli usiąść do stołu, zadzwonię — powiedział. — A potem zwracając się do gości: — A może panowie chcieliby zaraz coś przekąsić?

Wszyscy przeczęco potrząsnęli głowami i służący znikł. Wtedy Tucker począł zadawać pytania. Pytał mniej niż Wheelock. Na niektóre pytania odpowiadał Joe lub Wheelock, a wtedy Tucker szybko sprawdzał notatki Wheelocka.

Leo ukradkiem przyglądał się Tuckerowi. Spodziewał się wprawdzie ujrzeć masywnego mężczyznę, nie przypuszczał jednak, że sposobem ubierania się Tucker przypomina tracej jego samego niż Joego. Mimo to ani jego garnitur za 22 dolary, ani dolarowa koszula, ani obuwie za 6 dolarów nie wpływały na jego autorytet.

— Tak, to prawdziwy szef — myślał Leo. — Prawdziwy, typowy, bezwzględny milioner. Bezwzględny nie jak rozbójnik — jak go sobie wyobrażał — ale twardy w interesach, dla najmniejszej korzyści skory do walki, poza walką zaś — beznamiętny.

Tucker słuchał uważnie tego, co do niego mówiono, zastanawiał się i zaraz przechodził do następnego pytania robiąc szybki ruch ręką albo całym ciałem. Było widoczne, że interesują go tylko pieniądze lub sprawy związane ze zdobyciem pieniędzy, a gdy Wheelock starał się czasem ożywić ciężki nastrój wtrącaniem jakiegoś żartu. Tucker patrzył na niego pustym wzrokiem, jakby nie rozumiał, o co chodzi. Tucker był do szpiku kości businessmanem. Miał żywy, bystry umysł, umiejętność skupienia uwagi i dużą dozę pewności siebie, wystarczającą, by uczynić go chłodnym i wyrachowanym w walce, niedostateczną jednak, jeśliby chciał nią pokryć swoją nieposkromioną żądzę pieniędzy. Ale najbardziej charakterystyczną cechą był jego stosunek do ludzi, wypływający z zakorzenionego poczucia nieufności i związanego z tym lęku — nie uważał on ludzi za istoty żywe, lecz za przedmioty lub środek do osiągnięcia zamierzonego celu. Postawa ta umożliwiła mu właśnie przeprowadzenie tego, co chciał osiągnąć. Ku wielkiemu zdziwieniu Lea, zdawało się, że Tucker nie zwrócił uwagi na małą sumę zapasowej gotówki, jaką mu podał Leo.

— Od jak dawna prowadzi pan interes z takim zinkomynu kapitałem? — zapytał go.

— Od kilku miesięcy — powiedział Leo. — Dawniej miałem więcej, lecz...

— Czyż można prowadzić interes z takim kapitałem?

— Z trudem, ale można. Przecież do dziś jakoś trzymałem się.

— Dobrze — Tucker spojrzał na leżące przed nim notatki. — Widzę tutaj jasno, że kupuję zbankrutowany interes, obciążony długiem 38.000 dolarów. Więc zrobimy tak: dwie trzecie dla pana, jedna trzecia — dla pana. Joe przystępuje do interesu razem z panem, żeby zabezpieczyć dla syndykatu dwie trzecie dochodu. — Podniósł do góry rękę, gdyż Leo chciał zaprotestować. — Proszę mi dać skończyć, będzie pan mówił potem — powiedział ostro. — Nie zamierzam tracić czasu na długie spory. 38.000 dolarów, które wnoszę do interesu, musi mi być zwrócone z dochodów. Na interes nakładam areszt prewencyjny aż do chwili spłaty całego długu, licząc po 6 procent rocznie plus bonifikatę w wysokości 2.000 dolarów na pożyczkę. Dług ma być spłacony w ratach tygodniowych — nad wysokością raty jeszcze się zastanowię. Opierając się na danych przez pana informacjach i biorąc pod uwagę zmniejszenie wydatków, określiłbym wysokość raty na 1.000 dolarów, zresztą zobaczymy, czy interes to wytrzyma.

— Czy pan chce, żebym był szczery, panie Tucker? — zapytał Leo.

— Oczywiście.

— A więc powiem panu, że uważam to za najparszywszą ofertę, o jakiej zdarzyło mi się słyszeć w życiu! — Umilkł i spojrzał po obecnych.

Tucker zapytał, czy to wszystko, co ma do powiedzenia.

— Nie — odpowiedział Leo. — To nie wszystko. Po pierwsze: 2.000 bonifikaty za pożyczkę 38.000 dolarów jest już dostatecznym łajdactwem, a co dopiero co tygodniowa spłata długu, w dodatku za doliczeniem 6 proc! To znaczy 24, 30 czy Bóg wie jaki procent! To coś w rodzaju tych pożyczkowych kas, które udzielają biedakom pożyczek, a ci muszą je spłacać co tydzień z własnych, nędznych zarobków. Kto to słyszał, żeby businessman spłacał długi jak pierwszy lepszy biedak z własnej pensji? Jak pan może robić tego rodzaju interesy?

(d. c. n.)

Szczerze

Odpadki

W okresie przedwakacyjnym młodzież w szkołach zabrała się pilnie do zbierania odpadków. Zachęcana przez nauczycielstwo i prasę osiągnęła nawet dość pokaźne wyniki. Zwłaszcza ci młodsi wynosili z domu co tylko mogli i zanosili do szkół.

Niestety, cały ten wysiłek, jak dotychczas, został zmarnowany. W szkołach powstały całe składy odpadków, z którymi nauczyciele i kierownicy nie wiedzą co robić. Dotychczas bowiem żadna składnica odpadków nie zainteresowała się zbiorami.

Postępowanie takie jest nie tylko niepedagogiczne, ale nawet demoralizujące, bo jak będzie można domagać się od młodzieży, by kontynuowała tę akcję, gdy widzi jakie są rezultaty? Z drugiej strony szkoły nie mają miejsca na przechowywanie rupieci, harcują po nich szczury i zapewne mnożą się zarazki...

Zbiorami powinna wreszcie zainteresować się składnica złomu i odpadków i zabrać wszystko. Nie wolno zaprzepaszczać entuzjazmu młodzieży, która pragnie równocześnie, by jej wysiłek był celowy i odpowiednio użyty.

TUWICZ

WROCŁAW

Na trasie tramwaju do Leśnicy

Wiadukt już rośnie

Zakończenie robót zapowiadane jest na grudzień

Nie tak dawno pisaliśmy o trudnościach, na jakie natrafiają prace przy budowie dwu nowych tramwajowych do Leśnicy. Obecnie natężenie robót znacznie wzrosło, co pozwala przypuszczać, że już niedługo to ważne połączenie zostanie uruchomione.

Tam, gdzie ma stanąć wiadukt, stoją na razie dwie budowle drewniane o dość skomplikowanej konstrukcji. Są to rusztowania, wewnątrz których powstają potężne filary żelbetonowe. Jeden z nich gotów będzie już za dwa dni, postawienie drugiego planowane jest na 10 października, ale kierujący betonowaniem inż. Silkowski zapewnia, że praca zostanie wykonana wcześniej.

Znacznym ułatwieniem jest zastosowanie transportera, co w warunkach wrocławskich jest zjawiskiem jeszcze rzadkim. Pewne trudności powodują nieregularne dostawy cementu. Mamy jednak nadzieję, że i na tym odcinku nastąpi poprawa.

Nasyp od strony Wrocławia osiągnął już zamierzoną wysokość. Jest jeszcze trochę za krótki — brakuje go ze 20 metrów, ale transporty gruzu dostarczane są szybko wozami tramwajowymi.

Pracownicy zatrudnieni przy budowie obiecują, że już w grudniu podróż do Leśnicy odbywać będziemy tramwajem. Wierzymy, że do tego czasu zakończą poważne przed siewnicie.

Roboty prowadzone są wspólnym wysiłkiem kilku instytucji, a m. in. poważny wkład wnosi tam Samodzielny Oddział Odgruzowania Miasta, który sam dostarcza ok. 50% potrzebnego gruzu. Wartości całości zapewniają Miejskie Zakłady Komunikacyjne — instytucja najbardziej zainteresowana w terminowym zakończeniu prac. (mat)

Liceum Plastyczne zapełnione

Garnie się do sztuki

młodzież wiejska i robotnicza

Wrocław stał się poważnym ośrodkiem kultury plastycznej przede wszystkim dzięki kilku uczelniom artystycznym, które odgrywają poważną rolę w szerzeniu kultury plastycznej i kształceniu nowego narybku artystów. Istnieje w naszym mieście Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Ognisko Kultury Plastycznej oraz P. Liceum Plastyczne. Liceum to, istniejące od r. 1947, staje się ogół nokształcącą uczelnią artystycz ną o charakterze przysposobienia zawodowego i to coraz po pularniejszą. Świadczy o tym stałe wzrastająca frekwencja. W tym roku szkoła jest wprost obłężona przez młodzież.

— Co jest tym czynnikiem atrakcyjnym, który tak ściąga młodzież — pytam dyrektora S. Krzyżańskiego, znanego na terenie miasta artystę - malarza.

— Sądzę — mówi dyrektor, — że coraz żywsze zainteresowania kulturalne młodzieży w ogóle, a wiejskiej i robotniczej w szczególności. Ponadto szerokie możliwości dalszego kształcenia się na wszystkich wyższych uczelniach. Ze specjalnym zainteresowaniem obserwujemy fakt, iż stale wzrasta w liceum procent młodzieży robotniczo - wiejskiej. Już się nigdy nie powtórzy los „Janka Muzykanta". Młodzież wiejska i robotnicza nie zmarnuje swych talentów. Pomożemy jej wyrównać wszelkie braki na drodze do awansu społecznego.

Na ogólną liczbę 187 (w zeszłym r. szk. 101) młodzieży, w tym roku przypada na warstwę chłopską i robotniczą 80 inteligencję pracującą 99, inne 8, z tym, że w kl. I A liceum czteroletniego (nowego typu) mamy młodzieży robotniczo - chłopskiej na 46 uczniów i czterech inteligencji prac. 19, innych — 5. Wzrost elementu robotniczo - chłopskiego jest stały i wyraźny.

Klasy są zapełnione, liczą po 45 — 46 uczniów, a klasa I-ab (dawnego typu) liczy 57 zapisanych i uczęszczających.

Cieszy nas to bardzo, że wzrastają szeregi kulturalnych konsumentów sztuki i że z naszej szkoły wyjdzie nowy narybek artystów, i to spośród robotników i chłopów.

(naw)

Samolot jako lekarstwo

Rodzice zgłaszają dzieci chore na koklusz

Do Ubezpieczalni Społecznej coraz częściej zgłaszają się rodzice dzieci chorych na koklusz, celem uzyskania skierowania na kuracyjny przelot samolotem.

Jak się jednak dowiadujemy, loty te tylko w nielicznych wypadkach powodują wygaśnięcie lub zmniejszenie objawów (kaszel) choroby, a zupełne wyleczenie nie należy do zjawisk częstych.

Mimo, to, rodzice chcący wy korzystać loty samolotem dla leczenia dzieci z kokluszu, mogą o nakierowanie się w Ubezpieczalni. W tym celu muszą posiadać przychylną opinię lekarza pediatry i akceptację lekarza naczelnego US. Z takim zaświadczeniem należy zgłosić się do Aeroklubu Wrocławskiego celem omówienia dnia i godziny lotu.

Loty te będą traktowane jako praca społeczna najbardziej doświadczonych pilotów wrocławskiego Aeroklubu.

(wj)

W piątek spotkamy się na Oławskiej

Ponieważ w czwartek, 29. bm. odbędzie się premiera „Zemsty" w Teatrze Wielkim, przesuwamy termin naszej pierwszej powakacyjnej „Gazety mówionej", poświęconej odbudowie Warszawy, na piątek 30 bm. o godz. 19-tej.

„Gazeta" odbędzie się, jak zwykle, w lokalu „Czytelnika" przy ul. Olawskiej 10. IV piętro. Dochód z imprezy w całości przeznaczony zostanie na odbudowę Stolicy.

Piątkowy numer „Gazety mówionej", oprócz ciekawej pogadanki o Warszawie red. Brodowskiego, „ilustrowany" będzie występami artystów Teatru Wrocławskiego, artystów warszawskich, jak również popularnych pieśniarzy Wrocławia. W ramach „Gazety" wystąpił również znany wszystkim Władysław Rossa we własnym repertuarze.

Spodziewamy się, że Czytelnicy „Słowa Polskiego" odnowią z nami znajomość i stawią się tak licznie, jak na poprzednich „Gazetach mówionych".

NOTATNIK WROCŁAWSKI

BRAK NAM KARDIOLOGÓW (leczenie serca). Ministerstwo Zdrowia organizuje akcję dokształcania lekarzy. Od 3 do 10 października odbędzie się w Warszawie kurs kardiologiczny w Klinice Wewnętrznej Uniwersytetu Warszawskiego. W kursie powinni wziąć udział interniści zatrudnieni w szpitalach. Uczestnicy otrzymają bezpłatnie kwatery i zwrot kosztów przejazdu.

JUŻ TROCHĘ MNIEJ było w ostatniej dekadzie rozmaitych pasażerów w tramwajach. Do biura rzeczy zagubionych, odniesiono 20 kart tramwajowych, 13 teczek, torebek, portfeli i walizek, 19 kapeluszy (!) i inne drobiazgi. Biuro zapraszam właścicieli do odbioru.

CYRK MUSZYŃSKICH na Placach Łukach cieszy się powodzeniem, dając jedno przedstawienie w dni powszednie, a po dwa — w święta.

TOW. ŚPIEWACZE „ECHO" wyrażają sympatyków na ogólnoświatowe zebranie członków, które odbędzie się w piątek o godz. 18.30 w lokalu własnym Towarzystwa przy ul. Mikołaja Nr 81.

STACJA PRZETACZANIA KRWI zawiadamia na naszym podmieściowem, że poszukuje krwiodawców.

W SALI HOTELU „POLONIA" odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie 3 Komisji Dzielnicowej dnia 29 września (czwartek) o godz. 17.30. Zebranie poświęcone jest sprawie skarg dotyczących pieskiej. Wszyscy członkowie Komitetów Dzielnicowych proszeni są o przybycie.

DZIECI OBDARZONYCH TALENTEM do tańca poszukuje kierownictwo baletu Teatru Opery we Wrocławiu, bo uruchamia bezpłatną szkołę baletową dla dzieci płci obojga w wieku od 8 do 12 lat. Zgłoszenia przyjmowane są w gmachu Opery (sala baletu) na 3 piętrze od 10 do 16-ej w dniu 3 i 4 października.

ZWIĄZEK RENCISTÓW ZUS na wyrazie zebraniu uchwalił rezolucję w sprawie obrony pokoju przed imperialistami — oraz wyraził protestu przeciwko groźbom ekskomunikną przez Watykan.

SYGNALIZUJEMY, że do odebrania w naszej redakcji są następujące zguby i hulajnoga na Kozanowie, dostarczona ze Stadionu Olimpijskiego, mały pasowy trzewiczek dziecinny, znaleziony przy przystanku na ul. Pułaskiego, okulary w rogowej oprawie, powiększające, podelone w okolicy ul. Nowowiejskiej i Bartlickiego, oraz książka „Zarys dziejów historiografii polskiej", znaleziona koło Hali Ludowej przez 2 studentów a także odcinek zamówienia Imiaczego Wandyki.

Znikają sterty gruzów

ZMP uprząta dziedzińce szkół

Pożyteczną akcję zainicjował Komitet I Dzielnicy PZPR wespół z młodzieżą ZMP tej samej dzielnicy. Postanowiono we ciągu ośmiu niedziel oczyścić z gruzów dziedzińce dwóch szkół wrocławskich i zamienić je w ich prawdziwe boiska.

Udajemy się na ulicę Bossak-Haukego Nr 23 do szkoły powszechnej Nr 17, gdzie właśnie na podwórzu w całej pełni wre praca. Dziewczęta i chłopcy z łopatami w ręku ładują gruz na samochody. Raz po raz wyładowane gruzem auto opuszcza dziedziniec.

Ob. Białobłocki, kierownik I ot ganizator tej pożytecznej akcji udziela nam wyczerpujących informacji. A więc młodzież ZMP w liczbie 200 osób spełnia jednocześnie podwójne zadanie. Nie tylko na pracy ich zyskują obie szkoły, ale transporty samochodowe kierowane są na Pilczyce, gdzie buduje się nową linia tram wajową i potrzebny jest gruz. Robota trwa od godziny 8.30 do 14. Zakłady pracy samorzutnie dostarczyły samochodów.

Trzeba zobaczyć zapał młodzieży przy robocie. Grupka wesołych opalonych słuchaczek z Liceum Techniki Dentystycznej: Zytka Urbanowicz, Basia Szczepaniak, Krystka Orzech i Mietka Zawadzka machają łopatami, niegorzej od chłopców.

— Cała ulica uporządkowano placu przenaczamy na boisko, a na gimnazjum nawiezemy piasku, będą ogródki dla maleców — mówi z powagą ośmiomiesięczna Krystka. Ta obok jej będzie pracować ważąą olbrzymi głaz. Nie chcą jednak przedstawicielice „Słowa" powiedzieć swoich nazwisk.

— Pracujemy zespołowo. Proszę napisać: Koło ZMP przy Państwowym Liceum Plastycznym, które dało 25 proc. pracującej tutaj młodzieży...

Te same sceny obserwujemy na dziedzińcu Państwowej Żeńskiej Szkoły Przemysłu Odzieżowego przy ul. Bossak-Haukego 19/23. Tutaj młodzież narzeka, że ma za mało samochodów.

Są przerwy w pracy, tyle chętnych rąk czeka, a drogi czas ucieka.

Te drobne niedokładności organizacyjne będą naprawione i młodzież ZMP dotrzyma terminu.

H. Musz.

Nie zwlekać do zimy

z kupnem węgla

Mimo apelu ORZZ w sprawie zaopatrywania się w węgiel na zimę, stosunkowo mało obywateli wrocławskich wzięło sobie wezwanie do serca.

Centrala Zbytu Przemysłu Węglowego już od czerwca brzecha na klientów.

Centrala przyrzeka, że w każdym składzie węglowym można nabyć każdą ilość węgla po cenie: Gatunek I — bryły po 3200 zł, gat. II — groszek I po 2850 zł, gat. III groszek II po 1980 zł za tonę.

Poza tym w sprzedaży jest koks pogrzowy w cenie 3460 zł za tonę. W każdym składzie są również do nabycia: brykiety brylowe po 2820 zł za tonę i kostki podpałkowe „Lofix" w cenie 24 zł za 1 kg. Ten ostatni produkt jest nierównanym środkiem podpałkowym.

Centrala Zbytu informuje zainteresowanych, że wszystkie składy posiadają na miejscu własny tabor transportowy, który można wynająć do przewozki. (JJ)

SAMOCHODY PRZYGOTOWANE NA RYNKU DO „PROBY ZRECZNOŚCI", ZORGANIZOWANEJ PRZEZ AUTOMOBILKLUB WROCŁAWSKI

Odbudowa Warszawy zwiększa majątek narodowy.

Na początek

Nasz artykuł o ciężkim położeniu studentów, którzy nie mają gdzie mieszkać, zrobił swoje. Do Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych zgłosił się p. Stanisław Radecki z Leśnicy i oświadczył:

— Mam obszerne mieszkanie, ale zamieszkuję w trzy pokoje umeblowane odnajmę studentom.

Cieszy nas to oświadczenie, nie uważamy, że jest to pomyślny początek akcji społecznej na rzecz potrzebującej dach nad głową młodzieży szkół wyższych.

Widowiska i imprezy

TEATRY PAŃSTWOWE: Wielki i Popularny — ul. Świdnicka.

TEATR KAMERALNY, (na scenie Teatru Żydow. Dolnośl.), godz. 19 „Listy Chopina".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, godz. 16 „Rozmowy z Chopinem".

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE (Ratusz)

MUZEUM WOJSKOWE nieczynne

Wystawy

WYSTAWA SZTUKI RĘKODZIELA LUDOWEGO w Muzeum Państwowym — codz. godz. 10—15, w soboty godz. 10—18.

WYSTAWA OKR. ZW. PLASTYKÓW, ul. Ofiar Oświęcimskich nr. 38/40 — otwarta codz.

Repertuar kin

„SLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67. „Wielkie doły" (czeski), godz. 15.30, 18 i 20.30. Dozwolony od lat 7.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37 — „Ali Baba i 40 rozbójników" (amer.), godz. 16,- 18 i 20. Potwory od lat 12 — „Pająki".

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 „Potępieńcy" (francz), godz. 15,30, 17,45 i 20. Dozw. lat 16.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 „Ostatni Mohikanin" (czesk.), godz. 16, 18 i 20. Dozw. od lat 14.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Gó ra dzieciństwa" (rosyj.), godz. 15 i 17. Aktualności: godz. 19, 20.05, 21.10.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Przeczucie" (czesk.), godz. 16, 18 i 20. Dozw. od lat 14.

„FAMA" — Pole Pole, Dr. Krzywoustego 286, „Na morskim szlaku" (radz.), w czwartki, piątki, soboty i niedziele godz. 20.

FOTOPLASTIKON, Świdnicka 54, wyświetla codz. od 9—22 „Wyspy Hawajskie".

FOTOPLASTIKON
Świdnicka 54
Wyspy Hawajskie i Singapoore
Wspaniały krajobraz krain morza południowych — egzotyczna różnorodność podawodniczka, życie ludności tubylczej. K 3018

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym"—Wincentego 41 i „Murowanem" ul. Solna 3 O.O. Bonifratrów — Traugutta 57 Pod „Aniołem" — Szczytnicka 38

DYŻURNY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w Klinikach Uniwer., ul. Chałubińskiego 3 (tel. 30-90).

RADIO

28 WRZEŚNIA 1949 R. (ŚRODA) 5,45 Wiadom. 6,00 Koncert 6,08 Dziennik 6,15 Muzyka 6,30 gram 7,00 Dziennik 7,15 Muzyka 8,00 Dziennik 8,05 Poranek o modzie 8,15 Muzyka 8,55 Szkolna gazetka radiowa 9,00 Program 11,57 Sygnał 12,04 Wiad. południ. 12,20 Muzyka 12,25 Aud. dla wsi 12,35 Na wesołą nutę 13,20 Aud. szkolna 13,35 Muzyka 14,00 Odbudowa Warszawy 14,13 Z twórczości kompozit. słow. 14,30 Muzyka 14,55 Wiad. wrocł. 15,00 Inf. Polski Pkl. 15,15 Aktualia 15,25 Program 15,30 Aud. o Warszawie 15,50 Gawędy lekarskie 16,00 Muzyka 16,50 Skrzynka techn. 17,00 Dziennik 17,15 Koncert 18,00 Głos mają kobiety 18,15 Poznaj swój kraj 18,35 Recit. młodzk. 18,45 „Słowa Wolności" — Szpilki 19,15 Szpilki 19,26 Koncert Chopin. 20,00 Aud. literacka 20,25 Muzyka 20,00 Dziennik 21,30 Muzyka 21,40 „Stepowy król Lear" 22,00 Na wesołą nutę 22,15 Aud. literacka 22,50 Ost. wiadom. 23,10 Międzynar. Konkurs Chopin. 23,50 Program na jutro 24,00 Hymn.

We wrocławskim ZOO

W basenku koło siedziby wydry można oglądać 7 perkozików, dostarczonych ZOO z jezior Dolnego Śląska. Ptaszki te są małe, ale nawet gdy dorosną i szyjki ich nabiorą rdzawej barwy, upierzenie przyczernieje, a brzuszek zalśni szarym, jedwabistym odcieniem, nie będą większe od małej kaczuszki. Perkozики latają słabo, ale pływają świetnie, bo mają „płetkowane" nogi, w których każdy palec jest płetwą. Jeżeli lepiej nurkują zakłając pod wodą na dłuższy czas. Stąd nazywane są potocznie nurkami.

* * *

Oprócz perkozików mamy w Polsce perkozy dzwonkowe. Jest to kuzyn perkozika, znacznie od niego większy, wielkości dorosłej kaczki, tylko z długą szyją.

* * *

Czym pluje lama? Treścią żołądka. Ale żołądków ma 4 (a właściwie 4 przedziały w żołądku). Substancja wydalana w paszi pochodzi z drugiego oddziału, t.zw. „ścieżce" i jest pokarmem w potonie przetrawionym. Dla tego ma wolą niezadną. W naszym ZOO pluje 3 lamy: rudy Nerron i biała Ramona, obecnie szczęśliwa mamusia. Młode nie plują.

* * *

Rogacz sarny rzucił rogi, a drugi zrobi to lada dzień, bo pozbywają się korony w jesieni. Samiec jelenia robi to w marcu, dla niela w maju, a jeleniek z Pomozy, Mundzuk, pozbywa się rogów w czerwcu.

* * *

Trzeba, aby wiedzieli o tym ci, którzy się gorszą niewolą zwierząt w ZOO: z płaszarni uciekła sroka, która przyfrunęła w Ogrodzie od niedawna i po trzech dniach... sama wróciła do swojej towarzyszki.

* * *

Bocki są teraz szczególnie rozdrażnione. Odbywają jakieś obrzędowe tańce i skłonne są do bójki między sobą. Prawdopodobnie czują jeszcze przypędzającą się do afrykańskiej podróży, która nigdy nie nastąpi.

* * *

Coraz więcej przynoszą wrocławianie do ZOO żołędzi i chleba. Chwała Bogu, że miłość do zwierząt nie jest platoniczna!

* * *

Pierwsze Koło Toronome II Dzielnicy ZHP postanowiło zająć się ZOO. Wczoraj rano przybyła do Ogrodu czuwka młodzieży, której naczelnik zbiórz zapamiętać: Aleksander Wasko, Mirosław Pałkowski, Adela Szalaj i Zofia Koziera. Młodzi nałożyli opaski i jako opiekunowie zwierząt czuwali, aby publiczność zachowywała się właściwie. Tego rodzaj dyżury odbywać się będą w lekie święto. ZOO wrocławskie może być dumne: potrafiło wzniecić pierwszych w Polsce czuwających młodych opiekunów zwierząt.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 — PKO Nr VIII—13—62. Telefony redakcji: sekretariat 27-33 — dział miejski 24-96.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-58965

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Okw. „CZYTELNIK" Wrocław, Oławska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie; z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie.